Nr. 87. Środa 16 Kwietnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Ignacego Głazewskiego na prezesa, zaś p. Piotra Sochanika na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zaleszczykach.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Zielonej i Iwanówce w pow. Skałackim wcielono wedle postanowienia §. 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 następujące miejscowości do 22·5 kilometrowego okręgu zarazy, mianowicie: z powiatu Skałackiego: Zielona, Pajówka, Kokoszyńce, Stawki, Krasne, Kozina, Wolice, Kałaharówka, Kręciłów, Sadzawki, Przekalec, Touste, Kont, Nowosiółka Grzymałowska, Borki małe, Ścianka, Rasztowce, Dubkowce, Soroka, Leżanówka, Bilitówka, Bucyki, Grzymałów, Okno, Eleonorówka, Mazurówka, Podlesie, Hlibów, Poznańka hetmanska, Poznańka gniła, Zarubińce, Ostapie, Tarnoruda, Łuka mała, Faszczówka, Torówka, Rożyska, Krzywe, Skałat, Horodnica, Iwanówka, Kaczanówka, Czerniszówka, Orzechowiec i Sorocko: z powiatu Husiatyńskiego: Postołówka, Raków, Kont, Karaszyńce, Peremiłów i Wierzchowce, Samołuskowce, Horodnica, Wojewodzińce, Seńkowce, Uwisła, Chłepówka, Chorostków, Uwiłów wielki i Kluwińce; z powiatu Trembowelskiego: Iwanówka, Hleszczawa i Iławcze; z powiatu Zbarazkiego: Bogdanówka, Korozyłówka, Skorki, Klebanówka, Pieńkowce, Proszowce. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate: w Skałacie, Grzymałowie, Toustem, Tarnorudzie i Chorostkowie. We wszystkich wymienionych miejscowościach ściśle przestrzegane być mają postanowienia powołanego paragrafu ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, iż wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 marca r. b. do licz. 4438, ogłoszonego tutejszym okólnikiem z d. 2 kwietnia b. r. do licz. 17081 także i z powiatu Zbarazkiego i Trembowelskiego nie może być sprowadzanem bydło rzeźne na targi poniedziałkowe w Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 9 kwietnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 kwietnia.

Świąteczną ciszę zakłóciły strzały, wymierzone na cara Aleksandra w Petersburgu. Od 10 maja 1878 a więc od jedenastu miesięcy jestto już piąty z kolei zamach królobójczy. Hoedel i Nobiling w Niemczech, Moncasi w Hiszpanii, Passanante we Włoszech a teraz ich kolega rossyjski — oto na jedenaście miesięcy niesłychanie liczna szajka królobójców, która przerażające daje świadectwo o zbrodniczej agitacyi, nurtującej dziś męty społeczne. Zamach zeszłoroczny Nobilinga był więcej wstrząsającym w swoich skutkach niż dzisiejszy zupełnie chybiony zamach na życie cara, ale ten ostatni większą ma znowu doniosłość z powodu swoich antecedencyi. Po zamordowaniu kilku dygnitarzy wysokich i wielu podrzędnych urzędników, nihilizm rossyjski stanął u szczytu zuchwałości. Tym razem jednak okoliczności nie sprzyjały zamachowi a ujęty sprawca sam zapewne nie liczy na to, żeby jak Passanante uszedł najwyższej karze z łaski monarchy, na którego życie godził. Śledztwo prowadzone w tej chwili ma największe znaczenie dla całej Rossyi. Teraz bowiem nadeszła najlepsza sposobność do odsłonięcia tej grubej zasłony, po za którą tajny rząd nihilistów urządził sobie państwo w państwie i szerzy propagandę drukiem i słowem, wydaje wyroki śmierci i spełnia je przez własne organa w sposób tak śmiały, jak gdyby chciał zarazem urągać wszelkim przez rząd przedsiębranym środkom ostrożności. Jeżeli sędzia śledczy wydobędzie z ujętego sprawcy zamachu choć jedno zeznanie, któreby posłużyło za wątek do zbadania organizacyi rewolucyjnej, to rząd mimo zachwianej ostatniemi czasy reputacyi organów bezpieczeństwa publicznego potrafi może dotrzeć do samego ogniska rewolucyjnych żywiołów. W takim razie bowiem organa bezpieczeństwa liczyć by mogły na większe poparcie samego społeczeństwa, które dotąd przerażone zuchwałością zamachów i ich powodzeniem, teroryzowane nieustannie ostrzeżeniami tajnego komitetu wykonawczego, trzyma się poniekąd na uboczu. Gdyby tak nie było dotąd, sprawca zamachu na życie generała Drentelena nie zdołałby był ujść pogoni w biały dzień, w jednej z najludniejszych dzielnic Petersburga, w dorożce publicznej! W chwili, gdy władza bezpieczeństwa publicznego wejdzie na drogę prowadzącą do celu, gdy ujęci zostaną przynajmniej główniejsi aktorowie strasznego ruchu, przerażone społeczeństwa minie i tajne ostrzeżenia nie odstraszą od czynnego popierania dochodzeń.

Zamach petersburski ma w tej chwili doniosłość polityczną, sięgającą daleko po za granice Rossyi. Obudzi on refleksyę wszędzie, gdzie porządkowi społecznemu zagrażają żywioły spokrewnione z nihilizmem rossyjskim. W najbliższem sąsiedztwie Rossyi, w Niemczech, refleksya będzie najsilniejsza. W miarę jak sędziwy cesarz Wilhelm cudownie prawie pozbywał się wszelkich śladów, które zamach Nobilinga na jego zdrowiu pozostawił, opinia publiczna zaczęła odświeżać dawne skrupuły przeciw ustawie antisocyalistycznej i wyrzucać ks. Bismarckowi bezwzględność w zastosowywaniu jej postanowień. Wprowadzano tę ustawę w związek z planami reakcyjnemi ks. Bismarcka na polu ekonomicznem. Zestawienie takie mogłoby być bardzo niewygodne dla całej obecnej akcyi kanclerza. Zamach petersburski paraliżuje te zabiegi a ks. Bismarck stanie wobec społeczeństwa niemieckiego w roli męża stanu, który patrząc jasno w przyszłość i odgadując niebezpieczeństwo tak długo zapoznawane, nie lęka się poświęcić popularności osobistej dla dobra publicznego, skoro ono wymaga niezbędnie niepopularnych środków zaradczych. Francyę zastaje zamach petersburski właśnie wśród przygotowań do rozdmuchania sporów wewnętrznych w rodzaju *Kulturkampfu*. Ale Francya nie posiada męża stanu, któryby wbrew opinii ogółu i nie dbając o popularność stanął w obronie porządku systematycznie i stopniowo osłabianego. Gdyby dziś w Izbie francuzkiej stała dopiero na porządku dziennym już dawno załatwiona i praktycznie rozwiązana kwestya amnestyjna, ci którzy ją wywołali i którzy na rządzie ustępstwo wymogli, nie daliby się zachwiać wypadkiem petersburskim. We Francyi refleksya może się rozpocząć tylko od dołu w samem społeczeństwie,

---

KRONIKA WARSZAWSKA

II.

Dżuma astrachańska i epidemia muzyczna. Odezwa kanonika Sotkiewicza. Jedyne pismo galicyjskie w Warszawie. Podkomisye kolejowe. Klasa IV. Siedm gubernij zamiast dziesięciu. Nowy dramat.

Złowieszcze zapowiedzie, któremi straszyły nas bezustannie dzienniki w ciągu upłynionych kilku miesięcy, nie urzeczywistniły się na szczęście — dżuma nie przeszła granic zakreślonych jej przez kordony sanitarne, i dziś spokojnie spoglądać możemy w przyszłość. Dżumę uważać należy za stłumioną. O ile zawdzięczać to mamy środkom sanitarnym, przedsięwziętym w celu stłumienia zarazy — prawdziwie trudno ocenić. Optymiści utrzymują, że gdyby nie energiczna działalność komisyj, które funkcyonowały w Wietlance i Astrachanie, dżuma dostałaby się z pewnością do środkowej Europy i na Zachód. Pessymiści znowu powiadają, że dżuma to prosta mistyfikacya, że setki ofiar które zabrała, są najzwyklejszą daniną, jaką składają corocznie okolice nadwołżańskie — i nic więcej. Bądź co bądź, Europa była w szczególniejszy sposób zaalarmowana przez kilka miesięcy, a nieszczęsny Prokopiew, który naprawdę zasępił przez chwilę jej oblicze, objeżdżając codziennie w depeszach telegraficznych całą kulę ziemską, po dziś dzień podobno oczekuje wyroku rzeczoznawców, na co właściwie jest chory.

Warszawa zyskała skutkiem rzekomej dżumy t. zw. podkomitet sanitarny, który ułożył już cały program postępowania na wypadek pojawienia się epidemii. Pełni nieograniczonej ufności do wszelkich komitetów i podkomitetów, spokojnie oczekiwaliśmy chwili, w której dżuma chwyci nas w swoje uściski; tymczasem dżuma nie przyszła — podkomitet został. Podkomitet został i radzi od czasu do czasu nad... kanalizacyą miasta, ciągle zapowiadaną a przecież odkładaną z roku na rok. Pozostawiam na uboczu ten zajmujący temat, który od niepamiętnych czasów kołacze się po dziennikach, a przed kilku tygodniami zabierał większą ich połowę, tak dalece, że w niektórych po za obrębem kanalizacyi i kapitana czy pułkownika Lindleya, jej domniemanego organizatora w Warszawie, stało już miejsca zaledwie... dla recenzyj teatralnych i koncertowych. W istocie było kilka dni takich, że w pismach warszawskich niczego innego doczytać się nie było można oprócz epidemii, Lindleya z kanalizacyą i sprawozdań muzycznych i teatralnych.

Ale jakże miało być inaczej, gdy cały post wielki odznaczył się bezprzykładną melomanią Warszawy. Panował tu prawdziwie epidemiczny szał muzykalny, który w drugiej zwłaszcza połowie postu ogarnął wszystkie sfery. Takiego zaś entuzyazmu jak ten, który wywołał hiszpański skrzypek Pablo de Sarasate i pani Essipów, po prostu nie pamiętamy. Ognisty Hiszpan, który istotnie należy do rzędu najpierwszych wirtuozów, sporo zarobił pieniędzy w Warszawie. Kazał sobie drogo płacić, (po trzy i cztery ruble za bilet) a niektórych koncertów jego słuchało do dwóch tysięcy osób. Muzykalność wielkopostna kosztowała Warszawę w tym roku najmniej sto kilkadziesiąt tysięcy rubli, opera włoska bowiem była także niezwykle droga w tym roku, jak wszystko w ogóle, co liczyć się miało z zagraniczną walutą i nieszczęsnym kursem rubla.

Sarasate odjechał, pani Essipów także odjechała — oboje zakończyli sezon wielkopostny w kwietnią niedzielę wspaniałym koncertem. Mimo to nie zrobiliśmy jeszcze rozbratu z muzyką i będziemy mieli w tym roku sezon poświąteczny dość bogaty. We wtorek już pani Artôt i pan Padilla wystąpują z koncertem, dalej na pierwszy ogień idą koncerta jakiegoś cudownego dziecka czy nawet niemowlęcia, oraz koncert Szopenowski na pomnik dla naszego pieśniarza. To mi przypomina, że do Lwowa emigrują zaraz po świętach dwaj znakomici tutejsi artyści Stanisław Barcewicz i Aleksander Michałowski. Obadwaj są już dziś wirtuozami najpierwszej siły, i używają w pełni słusznego rozgłosu. Obadwaj młodzi, więc przyszłość ich jeszcze od teraźniejszości świetniejsza. Wyjadą ztąd we środę 16 b. m., przybędą do Lwowa w sobotę.

Dzieje rozrywek Warszawy wskazywałyby, że to miasto bardzo zamożne. Po części tak jest w istocie i jak ktoś słusznie powiedział, każdy tutaj kładzie się spać mniej więcej syty i wie, że jutro jeść będzie — co nie o wszystkich większych miastach da się powiedzieć. Obok tego jednak ma Warszawa jedną jeszcze cechę stwierdzoną wreszcie od dawna, mianowicie, że jest płocha. Może nigdzie nie wydają na rozrywki tyle „ostatnich groszów" co w naszem mieście. Jutro może zabraknąć na rzecz użyteczną, niezbędną, bez której obejść się niepodobna — ale dziś zabawić się trzeba.

Praktyka ta przejawia się zarówno w stosunkach prywatnych jak w sprawach poważnych, ogół obchodzących. I teraz mamy do zaznaczenia podobną sprawę a doprawdy nie wiem, czy i jak z niej wybrniemy. Na rozbawionych i pozbawionych już dzięki koncertom, widowiskom i innym figlom owych „ostatnich groszów", spadła w tych dniach niby wiadro zimnej wody odezwa administratora Archidyecezyi Warszawskiej, ks. kanonika Sotkiewicza, powiadamiająca, że budowa kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, jest już na ukończeniu.... ale potrzeba jeszcze na ostateczne urządzenie tej świątyni 80.000 rs. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ostatni ustęp tej odezwy, w którym czcigodny prałat zapewnia, że ofiara uczyniona Bogu nie zuboży, i powołuje się na słowa Zbawiciela: „Dajcie a będzie wam dano". Jakże tu dać, mówią rozrywkowicze, gdy pustki w kieszeni? Chyba niech nam wpierw będzie dano, to już wówczas łatwiej dać przyjdzie!

Lękam się, aby z tą sprawą nie skończyło się jak z tylu innemi, na dobrych chęciach. Choć z drugiej strony Warszawa jest szczerze nabożna a ofiarność jej także niepoślednia. Wreszcie do Kuryerków zaczynają już płynąć ofiary i może przecież da Pan Bóg, że obecne pokolenie zdobędzie się na tę jedną chociaż świątynię ku Jego chwale i ubłaganiu lepszej przyszłości. Gdyby miało stać się inaczej, byłby to już wstyd prawdziwy dla naszego serca Polski. Sam słyszałem, jak mieszczanie dodawali sobie otuchy w tej mierze, biorąc do serca sprawę wykończenia kościoła Wszystkich Świętych.

— Jakto — mówili — to patrzymy na to, jak żydzi budują sobie za miliony synagogę, jak jeden człowiek, Kronenberg, stawia pałac, co kosztuje dziesięć milionów złotych, sami wreszcie daliśmy już na ten kościół dwa miliony a nie zdobędziemy się na brakującą czwartą część tego, cośmy dali?

— Ba! — żydzi — im łatwiej — odrzekł inny — bo mają coraz więcej, a my coraz mniej.

Fakt wzbogacania się żydów, w którego przyczyny i następstwa ani myślę wchodzić, ma to do siebie, że zaprzeczyć mu nikt nie zdoła.... nawet *Nowiny*. Dla czytelnika nie pojmującego, co znaczy ten wyraz, oznajmiam, że jest to dziennik, wychodzący od pewnego czasu w Warszawie a pozostający niejako pod auspicyami innego pisma, znanego już zapewne czytelnikowi choćby z reputacyi, to jest *Przeglądu Tygodniowego*. Obcą mi jest najzupełniej żyłka polemiczna i bynajmniej nie jestem propagatorem dziennikarskiej zawiści i niesnasek. Nie mogłem jednak w tym wypadku pominąć milczeniem *Nowin*, pismo to bowiem, zostające pod redakcyą Polaka i katolika, otrzymawszy tak jak inne

a pierwszy praktyczny jej objaw okazałby się dopiero w rezultacie przyszłych wyborów ogólnych.

Stan szkół ludowych w Galicyi

w roku 1877/8.

III.

(*H. S.*) Posad nauczycielskich było w szkołach ludowych publicznych w r. 1877/8 3.851, z których było zajętych 3.613 a opróżnionych 238 czyli 6·18%. W porównaniu z r. 1876/7 wzrosła liczba posad nauczycielskich o 81, a posad zajętych o 189, liczba zaś posad opróżnionych zmiejszyła się o 108. Stosunek więc posad zajętych do oprożnionych polepszył się w porównaniu o 2·76%. Z zestawienia powyższego widzimy, że w r. 1877/8 przybyło świeżych sił nauczycielskich 189 oprócz tych, które zastąpiły coroczny ubytek spowodowany śmiercią, spensyonowaniem lub usunięciem w drodze dyscyplinarnej. W porównaniu jednakże z rokiem 1876/7 zmniejszył się ten przyrost sił nauczycielskich o 43.

Położenie materyalne nauczycieli polepsza się ciągle od czasu wejścia w wykonanie ustaw szkolnych z 2 maja 1873 i noweli z czerwca 1875. W r. 1877/8 wynosiła przeciętna płaca nauczycieli szkół ludowych publicznych 317 zł 17 ct. Ponieważ w szkołach więcej klasowych żeńskich jest wiele praktykantek bezpłatnych, można zatem twierdzić, że płaca przeciętna nauczycieli była w rzeczywistości większą. Najwyższe płace przeciętne były we Lwowie i Krakowie, i w okręgu Tarnowskim, a najniższa w Kałuskim, gdzie wynosiła tylko 229 zł. 97 ct. w. a. Na zniżenie płacy przeciętnej w niektórych okręgach wpływa głównie okoliczność, że w nich zajmują wiele posad nauczyciele bez przepisanej kwalifikacyi, którzy z tego powodu nie pobierają płac etatowych, lecz dawniejsze ustanowione aktami fundacyjnemi.

Na płace nauczycielskie wraz z dodatkami osobistemi i kwinkweniami wydały w r. 1877/8 gminy, powiaty i fundusz szkolny krajowy 1,145.959 zł., a zatem w porównaniu z r. 1876/7 o 99.016 zł. w. a. więcej. Ponieważ w to obliczenie nie weszły płace przywiązane do posad opróżnionych w szkołach zreorganizowanych, które w myśl art. 50 ustawy szkolnej krajowej z 2 maja 1873 wpływają do krajowego funduszu emerytalnego nauczycieli szkół ludowych publicznych, była przeto w r. 1877/8 suma wydana na płace nauczycielskie nierównie większą.

Gminy wyznaniowe ewangielickie i izraelickie wydały na płace nauczycielskie w szkołach, które własnym utrzymują kosztem. 51.374 zł., a zatem o 3.705 zł. w. a. więcej, niż w r. 1876/7. Płaca przeciętna nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych wyznaniowych wynosiła w r. 1877/8 347 zł. 12 ct. w. a. czyli o 30 blisko złotych w. a. więcej, niż płaca przeciętna w szkołach ludowych publicznych.

Na utrzymanie szkół ludowych zreorganizowanych, których na podstawie wydanych orzeczeń było w r. 1877/8 2.423, dostarczyły fundusze szkolne miejscowe 758.040 złr. 8 cnt., powiaty w 4 prc. dodatkach do podatków 222.659 złr. 90 cnt., a fundusz szkolny krajowy 277.650 złr. 45 cnt., czyli razem 1,258.350 złr. 43 cnt. w. a. W porównaniu z r. 1876/7 wyszło na utrzymanie szkół rzeczonych o 79.511 złr. 57 cnt. w. a. więcej. Do tej przewyżki wydatków przyczyniły się fundusze szkolne miejscowe sumą 21.998 złr. 23 cnt., powiaty sumą 2.944 złr. 6 cnt. a fundusz szkolny krajowy sumą 54.569 złr. 28 cnt. w. a.

W sumie wykazanej powyżej a wydanej na utrzymanie szkół ludowych zreorganizowanych mieszczą się płace nauczycielskie. ryczałty na potrzeby kancelaryjne i drobniejsze szkół, tudzież na zakupno przyborów potrzebnych do uzmysławiania nauki, kwoty na dyety i koszta podróży dla nauczycieli zbierających się corocznie na konferencye okręgowe, interkalarya wpływające do krajowego funduszu emerytalnego nauczycieli szkół ludowych publicznych, kwoty przeznaczone na pomnażanie bibliotek okręgowych, na zastępstwa i na inne wydatki z zarządem i nadzorem szkół ludowych połączone. Utrzymanie przeto jednej szkoły ludowej zreorganizowanej wynosiło 519 złr. 32 cnt. czyli o 29 złr. 2 cnt. w. a. więcej, niż w r. 1876/7. Wydatek ten był w rzeczywistości znacznie większy, ponieważ w obliczenie nie weszły sumy wydane na zapomogi i remuneracye dla nauczycieli i nauczycielek, na koszta podróży i koszta przenoszenia z urzędu na inne posady, na dary z łaski, na potrzeby szkół ogólnej natury, na płace emerytalne nauczycieli spadłych z etatu, na zasiłki dla gmin stawiających nowe budynki szkolne, na zasiłki dla korporacyj utrzymujących szkoły, które zastępują szkoły publiczne. na coroczny dodatek do funduszu krajowego emerytalnego nauczycieli szkół ludowych publicznych i na inne potrzeby szkół, a dalej nie weszły w obliczenie koszta obsługi, opalania i oświetlania izb szkolnych, tudzież wydatki gmin i stron innych, utrzymujących szkoły ludowe publiczne, które wynikają z przepisów art 24 ustawy szkolnej krajowej, a które dotąd z powodu stawiania nowych i przekształcania dawniej swych budynków szkolnych bywają często bardzo wielkie. Gdybyśmy wszystkie powyżej poszczególnione wydatki razem zliczyli, okazałoby się niezawodnie, że utrzymanie przeciętne jednej szkoły ludowej wynosiło przeszło 600 złr. wal. a. Koszta te będą ciągle jeszcze wzrastały nie tyle w stosunku do szkół poszczególnych, ile w stosunku do wszystkich razem, ponieważ należy nietylko zreorganizować 362 szkół ludowych publicznych, ale potrzeba będzie zakładać mnóstwo nowych, a przytem przeistoczyć większa przynajmniej połowę z dotychczasowych 734 szkół pospolitych filialnych w etatowe.

Do uposażenia szkół ludowych należą tu i owdzie pola, a w myśl art. 24 wspomnionej ustawy szkolnej ogrody, z czem się łączą cele praktyczne szkoły ludowej, a mianowicie udzielanie dzieciom starszym w sposób przystępny i praktyczny nauki gospodarstwa wiejskiego czyli rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, do czego potrzeba niezbędnie, aby szkoła miała bądź pole, bądź też przynajmniej ogród większych nieco rozmiarów. Tej potrzeby nie uwzględniano przy zakładaniu szkół ludowych w czasach dawniejszych. z czego wynikło, że zbyt jest mało szkół. które mają pola, a zbyt wiele takich, które nie mają ani kilka metrów kwadratowych ogrodu. Chociaż zatem według wspomnionego artykułu ustawy, każda szkoła ludowa publiczna powinna mieć ogród, nie da się przecież zastosować wszędzie ten przepis, ponieważ w wielu miejscach nie można za żadną cenę nabyć gruntu na ogród tuż przy budynku szkolnym. W r. 1877/8 wykazano 440 szkół, które miały pola, a 1720 takich, które uposażono ogrodami rozmaitej rozległości, począwszy od kilkudziesięciu metrów kwadratowych aż do 50 i więcej arów.

Władze szkolne dokładają starania, aby wszędzie mniej więcej w ogrodach szkolnych nauczyciele zakładali szkółki drzew owocowych i w nich uczyli dzieci w sposób praktyczny sadownictwa, i aby następnie wypielęgnowane szczepy uszlachetnione rozdawali dzieciom pilniejszym do zasadzenia w ogrodach rodziców i dalszego pielęgnowania. W r. 1877/8 wykazano takich szkółek drzew owocowych 984, a w nich 53.184 szczepów drzew owocowych uszlachetnionych, z których część bardzo znaczną rozdano dzieciom w celu powyżej wskazanym. Gdy szkoły nasze ludowe bardziej się rozwiną, przyczynią się niewątpliwie do rozpowszechnienia sadownictwa między ludem wiejskim, który dotąd mało się zajmuje tą gałęzią gospodarstwa, i wpłyną tem w części jakiejś przynajmniej do podniesienia ich dobrobytu.

Pod względem budynków szkolnych. które stanowią główną część uposażenia szkół ludowych, zaszły w r. 1877/8 nie małe zmiany na lepsze. Wykazano bowiem 931 budynków szkolnych w stanie dobrym, 866 w średnim a 862 w złym Gdy jednakże w tym roku miano wykończyć i z dniem 1 września 1878 oddać do użytku szkolnego 94 nowych budynków szkolnych, a 24 rozszerzonych i przytem zupełnie zrestaurowanych, gdy dalej była bądź już na ukończeniu bądź też rozpoczęta budowa 77 szkół nowych, widzimy przeto, że obecnie wzrosła już liczba dobrych budynków do 1.126. Są to postępy znaczne, lecz nie wyrównywają jeszcze potrzebie. Same gminy i inne strony przyczyniające się do utrzymywania szkół ludowych nie byłyby podołały ciężarowi stawiania nowych lub przekształcenia dawniejszych budynków szkolnych, gdyby kraj i jego reprezentacya nie były im udzielały znacznej pomocy. Począwszy od r. 1872/3, aż do 1 września 1878 wyznaczył sejm krajowy na cele powyższe 338.627 zł. w. a., które rada szkolna krajowa rozdała gminom tak w zasiłkach bezwrotnych, jak niemniej w bezprocentowych pożyczkach, spłacalnych w terminach gminom nieuciążliwych. Tym jedynie sposobem można było przywieść do skutku wystawienie w wskazanym przeciągu czasu przeszło 500 nowych budynków szkolnych, nic już nie mówiąc o rozszerzeniu i przekształceniu wielkiej liczby dawniejszych. Pomoc ta jest atoli i nadal niezbędną, skoro dotąd jest jeszcze 862 budynków w złym stanie. a zatem takich, które nie odpowiadają ani celom szkolnym. ani przepisom hygienicznym. Dodać tu winniśmy, że władze szkolne czuwają nad tem, aby przy stawianiu i przekształcaniu budynków szkolnych przestrzegano ściśle przepisów zawartych w instrukcyi wydanej 23 kwietnia 1875 o stawianiu i urządzaniu budynków dla szkół ludowych wszelkiej kategoryi. Podnoszono wprawdzie z rozmaitych stron skargi na zbyt wielkie wymagania tej instrukcyi. lecz zdaniem naszem niesłusznie, ponieważ Rada szkolna krajowa uwzględniała bardzo starannie przy jej układaniu położenie ekonomiczne kraju, i dla tego zniżyła do *minimum* to wszystko, co w innych krajach, gdzie szkoły ludowe są już w pełnym rozkwicie, przyjęto jako niezbędne, lecz z drugiej strony nie mogła stanąć w sprzeczności z zasadami powszechnie już przyjętemi, lub dozwalać aby przy stawianiu nowych budynków nie uwzględniano ani celów szkolnych, ani przepisów hygienicznych, ani wreszcie liczby dzieci. Aby jednak uchylić pozory nawet, jakoby chciała przeciążać ludność, zarządziła rewizyę rzeczonej instrukcyi i nie omieszka zniżyć jej wymagania według możności, ale zawsze bez uszczerbku celów szkolnych i przepisów hygienicznych.

KORESPONDENCYE

Adryanopol, 6 kwietnia.

(*W*) Strach paniczny. który przy wkraczaniu wojska tureckiego ogarnął był pewną część tutejszych mieszkańców ustępować zaczyna spokojniejszemu usposobieniu, i zaufanie publiczne budzi się poniekąd na nowo w zatrwożonych w pierwszej chwili umysłach. To też owa ryczałtowa emigracya tutejszych Bułgarów do Wschodniej Rumelii nietylko całkiem ustała, ale nawet wielu z tych, którzy się dali byli unieść niepotrzebnemu popłochowi, wraca teraz do domów na dawne siedziby; i miasto nasze, które w pierwszych dniach trwogi wyglądało jak martwe, dziś przybierać powoli zaczyna dawniejszą fizyognomię, mianowicie za dnia. O wieczornej i nocnej porze nie da się to powiedzieć. Razem bowiem z zachodem słońca każdy powraca do domu i zamyka się w nim na wszystkie zamki i rygle. To też wieczorem i w nocy taka tu cisza. jak w grobie, a biada temu, kto się o tej porze pokaże na ulicy choćby najlepiej oświetlonej bez latarki i nadybanym zostanie przez policyę. Nieubłaganą jest dla takiego biedaka, i choćby najprzyzwoitszego a znanego człowieka odprowadza bez dalszych korowodów na odwach. Taki los spotkał tu pewnego urzędnika koleji żelaznej, znanego dobrze w Adryanopolu a więc oczywiście i policyi Nic mu to nie pomogło. Musiał przenocować w kordegardzie.

Zdarzył się tu wszakże jeden z pod tego rygoru wyjątek, o którym wspomnę dla tego, że przytrafił się naszemu rodakowi, p. W. a prócz tego zabarwiony jest jakimś kolorytem, że się tak wyrażę, narodowo - politycznych sympatyj. Pan W. przybył tu przed dwoma dniami. W mieście nie był prawie znanym, bo nigdy tu przez dłuższy czas nie przebywał. Otóż kiedy wieczorem o niezbyt nawet późnej godzinie powracał do domu bez latarki, przechodzącego koło głównego odwachu zatrzymał szyldwach i chciał aresztować. W. oświadczył mu, że jest Polakiem, *machendesem*, tj. inżynierem, od wielu lat pozostającym w służbie tureckiej. W skutek tego oświadczenia wywołał szyldwach z kurdygardy *czausza*, podoficera, któremu W. powtórzył swoją deklaracyę. Czausz zaprowadził go do służbowego na odwachu oficera, a ten sprawdziwszy rzetelność zeznania z papierów, sięgnął po portmonetkę, wydobył z niej 60 par, przywołał żołnierza i kazał mu za nie kupić i przynieść papierową latarkę, jakie się tu zwykle używają. Domyślając się o co chodzi, wstrzymał p. W. żołnierza i chciał mu dać grubszą jakąś monetę, a oficer na to! „*Zarar jok!* Nie szkodzi; emigrant jesteś". I żołnierz poszedł z jego 60 parami i przyniósł latarkę. Oficer sam ją zapalił i oddał panu W. z temi słowy: „Teraz wracaj spokojnie do domu. Dobra noc!"

Oddać należy wszelkie uznanie taktowi i postępowaniu tutejszego *walego* Reufa baszy przy godzeniu tych różnorodnych żywiołów, z których się składa społeczeństwo tutejsze, i wzorowej bezstronności. Pod tym względem nic mu zarzucić nie można; a kiedy się prócz tego weźmie jeszcze na uwagę jego przystępność dla każdego, jego łagodność i przyzwoitość obejścia się z ludźmi, doprawdy trudno zrozumieć i wytłomaczyć sobie ów niepokój, owe obawy, które większą część umysłów tu ogarnęły.

Są dwie tego przyczyny, o ile powziąć mogłem z rozmów. Pierwszą jest powszechna nieufność do centralnych rządów stambulskich. „Cóż z tego, że dziś mamy gubernatora Reufa baszę, z którego jesteśmy zadowoleni — tak tu sobie powszechnie mówią—cóż z tego, kiedy lada zawiść, lada intryga, a nawet prosty kaprys może go jutro wysłać na wygnanie, a nas obdarzyć jednym z tych gubernatorów, jakich próbki, niestety, mieliśmy tu już nieraz."

Ta niepewność jutra jest pierwszą przyczyną niepokoju i obaw. Drugiej zaś, daleko ważniejszej, dostarczają bardzo niepomyślne wiadomości, jakie tu z Rumelii Wschodniej nadchodzą, a znajdują poparcie w faktach, na które własnemi patrzymy oczami. Wieści nam przynoszą, że w Rumelii Wschodniej wszyscy niemal mężczyzni zajęci są od dnia do nocy ćwiczeniami gimnastycznemi i wojskowemi, z zaniedbaniem wszelkiej pracy produktywnej. Z Bułgaryi nieustannie nadchodzi broń i amunicya, i rozdzielaną bywa natychmiast pomiędzy ludność. Chwili zajęcia przez kontyngensa europejskie Rumelii, a wąwozów bałkańskich przez wojska tureckie, oczekują wszyscy z wielką niecierpliwością, choć drugie to zajęcie wąwozów dziwnie jakoś brzmi obok wiadomości, którą tu za najpewniejszą ogłaszają, że Rossyanie z wielkim pośpiechem naprawiają i wzmacniają fortyfikacye na Szybce, zwłaszcza główny fort św. Mikołaja.

Czas najwyższy, aby się stało coś stanowczego, już choćby dla położenia raz końca barbarzyńskim aktom, jakich się Bułgarzy Wschodniej Rumelii ciągle na muzułmańskiej ludności dopuszczają, jak o tem najwymowniej świadczy nieustanny tu do Adryanopola napływ tej ludności, zwłaszcza z okolic Sliwny i Jambolu. Uchodzi ona całemi masami, nagie unosząc życie, przed prześladowaniem Bułgarów, którzy chcą widocznie z Rumelii Wschodniej pozbyć się ze szczętem żywiołu tureckiego. Nieszczęśliwe te ofiary rasowo religijnej nienawiści przepełniają w Adryanopolu wszystkie meczety i wiele gmachów publicznych, pogrążone w najwyższej nędzy. Czas byłby najwyższy raz przecie koniec położyć temu barbarzyństwu, hańbiącemu wiek XIX.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Agitacya przeciw projektom Ferry'ego.)

Deputowani i senatorowie bonapartystowscy biorą obecnie oficyalny udział w agitacyi przeciw projektom Ferry'ego. Podpisali oni protest wystosowany do obydwóch Izb i wzywają swoich stronników, aby poszli za ich przykładem. Protest ten opiewa: „P. senatorowie, p. deputowani! Ponieważ komisye Izby powzięły już uchwałę co do przedłożonych przez ministra oświaty projektów ustaw, można więc już teraz przewidzieć, że Izba deputowanych, skoro się tylko zbierze na nowo, będzie powołana do obrad nad temi projektami. Projekta te zupełnie i radykalnie zmieniając najwyższą radę wychowania i znosząc wielką liczbę zakładów wychowawczych każdej kategoryi, mogą w dwojaki a niebezpieczny sposób zaszkodzić swobodnemu nauczaniu, czy to w zakładach świeckich czy też w kongregacyach, gdyż przez najwyższą radę będzie właściwie wykluczona wszelka reprezentacya i władza ojców rodzin, jeżeli rada ta odbierze im możność wybierania nauczycieli dla dzieci. Projekta te zagrażają także wolności sumienia, gwarantowanej przez wszystkie ustawy, które od lat 90 następowały po sobie we Francyi. Podnosimy przeto protest przeciw takim usiłowaniom i żądamy od

---

pomienioną odezwę, miało nieszczęście wspomnieć o niej tyle tylko. że na budowę kościoła wydano już 300.000 rs. a brak jeszcze 80.000 rs., *ergo* że są cele, dla których jesteśmy r o z r z u t n i. Dodajmy dla uzupełnienia obrazu, że w swoim czasie fakt inauguracyi nowej synagogi wywołał w temże samem piśmie, t. j. w *Nowinach*, kilkuszpaltową apologię i podniesiony został niemal do znaczenia uroczystości narodowej.

A propos. Wychodzący w Wiedniu *Meteor*, jest jedynem pismem polskiem zagranicznem, które posiadło debit w Królestwie. Ktoby chciał dowiedzieć się, jakiego używa respektu ten organ, niechaj odczyta wygłoszoną o nim opinię w ostatnim poszycie *Niwy*. Zaznaczam zaś tę opinię, ponieważ *Niwa* stoi poza obrębem właściwego dziennikarstwa, komitet jej zaś liczy w swem łonie kilkudziesięciu ludzi uznanej powagi i niezależności.

Zatrzymuję raz jeszcze uwagę na kościele Wszystkich Świętych, by zaznaczyć, że jestto trzecia dopiero z kolei świątynia katolicka, powstająca w Warszawie po rozbiorze kraju. Jestto fakt, godzien zaznaczenia z wielu względów. Najprzód ludność Warszawy od czasu rozbioru potroiła się; dalej, zburzono sześć czy siedm kościołów na Pradze; wreszcie w tymże samym okresie czasu powstały dwie wielkie cerkwie, jedna w Warszawie druga na Pradze; przerobiono też na cerkwie kilka kościołów katolickich i unickich. oraz kaplicę Stanisława Augusta w Łazienkach i kaplicę w Zamku Królewskim. Nie potrzebuję wspominać, że gdy w lokalnościach tych panują zazwyczaj pustki, kościoły katolickie bywają przepełnione, i to nieraz i w dnie powszednie. Sam znam ludzi, którzy z powodu nadzwyczajnego natłoku nie bywają w kościele w dni świąteczne lecz w powszednie.

(Dokończenie nastąpi.)

K.

Was, abyście je stanowczo odrzucili, zatrzymując wolność nauczania, której zasada wyrażona jest w naszych ustawach od lat pięćdziesięciu, a mianowicie w ustawie z 1850, żądającej od personalu nauczycielskiego tylko zdolności i moralności a odrzucającej wszelkie przestarzałe ograniczenia, które minister swojemi projektami chce napowrót w życie wprowadzić. Przyjmijcie panowie i t. d."

(Kwestya egipska.)

Paryski korespondent augsburskiej *Allg. Zeitung* donosi, że rada ministeryalna postanowiła na dniu 12 kwietnia w kwestyi egipskiej postępować ręka w rękę z rządem angielskim. Z rozmaitych doniesień pokazuje się, że oba rządy myślą o złożeniu z tronu wicekróla, ale sprawa ta napotyka na dwojakiego rodzaju trudności Nasuwa się najprzód pytanie, czy należy ogłosić wicekróla za wyzutego z władzy, zanim jeszcze środki do tego zostały przygotowane? i jaką formę należałoby nadać przyszłemu rządowi egipskiemu? Tem, że Ismail basza będzie zastąpiony przez Halima baszę, nie zrobionoby jeszcze wszystkiego; krokiem takim zostałby tylko ukarany wicekról, ale przyszłość kraju nie byłaby jeszcze zabezpieczona. Nad kwestyami temi zastanawiają się obecnie tak francuskie jak angielskie dzienniki. W jednych i drugich objawia się zdanie, że należałoby khedywowi wyznaczyć termin dla odwrotu i dania satysfakcyi; ale czy możnaby wierzyć w szczerość jego uległości? W kraju stracił już wicekról znaczenie zwłaszcza od chwili, gdy i sułtan przeciw niemu się oświadczył. Nadto, z projektami swojemi zrobił także fiasko. Środki, któremi chciał zapełnić lukę powstałą przez ustąpienie obydwóch europejskich ministrów, nie odniosły pożądanego skutku. Kiedy Riaz basza, prezydent finansowej komissyi ankietowej podał się do dymissyi, ustąpili także wszyscy inni członkowie tej komissyi. Następnie ofiarował khedyw panom Baringowi i Blignières posady generalnych kontrolorów dochodów i rozchodów, ale obaj ci panowie nie przyjęli tych posad, a to z dwóch powodów: przedewszystkiem, ponieważ plan wicekróla jest w ogóle niewykonalny, przecenia źródła kraju i sprzeciwia się interesom Egiptu i wierzycieli, a powtóre z tego powodu, że nie chcieli się solidaryzować z rządem, który narusza najnowsze układy z Francyą i Anglią. Cały zatem organizm stworzony dla zabezpieczenia interesów wierzycieli Egiptu rozpada się, a skutkiem tego europejskie kolonie w Aleksandryi i Kairze, które z początku okazywały ochotę wyzyskania dobrej strony projektów wicekróla, teraz przyłączą się również do opozycyi przeciw tym projektom.

(Wojna z Zulusami).

O nowej klęsce wojsk angielskich pod Lineburgiem, w południowej Afryce, podają dzienniki zagraniczne nowe szczegóły, przesłane ze stolicy Przylądku statkiem parowym *Conway Castle* dnia 25 marca. Wiadomość o tej klęsce nadeszła do St. Vincent dnia 8 b. m. a z tamtąd rozeszła się drutem telegraficznym po Europie. W kraju zwanym *Transvaal* były skoncentrowane tylko słabe siły wojskowe pod dowództwem pułkownika Rowlanda i to przeciw Sekokom. Po klęsce pod Isandulą wysłano te wojska w kierunku południowym do Unichi celem wzmocnienia szeregów pułkownika Wooda, *boerów* zaś pozostawiono ich własnemu losowi i przemysłowi. Wzmocniony tym sposobem, atakował pułkownik Wood kilkakrotnie osady Zulusów, nie zawsze jednak z pomyślnym skutkiem, a co gorsza, że wojska angielskie nie były w stanie obronić okolicy Lüneburga od napadów Umbalini'ego. Jako reszta kolumny Rowlanda, miał odejść z Derby do Lüneburgu oddział prowiantowy. Kapitan Moriarty wyruszył dnia 7 marca z Lüneburga, ale dnia 8, 9 i 10 b. m. zatrzymała go w pochodzie nadzwyczajnie silna mgła nad małą rzeczką Tombe, która uchodzi do rzeki Pongolo. W nocy z 10 na 11 b. m. spadła mgła jeszcze grubsza. Anglicy ustawili swe wozy (było ich co najmniej 20) w formie podkowy i prawie wszyscy żołnierze poukładali się w tych wozach do snu. Było to tem nieroztropniej, że już samo miejsce obozu było wybrane bardzo niekorzystnie. Głęboka kotlina zarośnięta wysoką trawą i ujęta w wieniec wysokich drzew, umożliwiała Kafrom zbliżenie się do obozu w sposób niespostrzeżony. Około północy, gdy mgła była najsilniejszą, spostrzegł żołnierz stojący na posterunku kilka strasznych postaci afrykańskich, które cichaczem podsuwały się pod obóz. Żołnierz dał ognia i później znaleziono istotnie Zulusa przeszytego na wskroś kulą, w miejscu, na którem stał żołnierz na czatach. Strzał zaalarmował cały obóz. W kilka minut później stali wszyscy żołnierze angielscy pod bronią, ale zdaje się, że nie mieli już czasu do obrony bronią palną, i że Zulusowie zdobyli obóz bez wystrzału, robiąc użytek tylko z swej krajowej broni, zwanej *assegai*. Kapitan Moriarty, kilku oficerów, znaczna liczba liczba żołnierzy i prawie wszyscy dozorcy wozów padli pod razami Zulusów. Porucznik Harwood bronił się, dopóki obrona była możliwą, następnie dosiadł konia i przeprawił się przez rzekę. Przybywszy na drugi brzeg rzeki, powstrzymał w ucieczce pewną liczbę żołnierzy i kazał im strzelać do Zulusów, stojących na przeciwległym brzegu. Teraz dopiero zaczęli także dzicy robić użytek z palnej broni. W obozie trwała tymczasem rozpaczliwa obrona garstki żołnierzy angielskich, którzy niestety nie mogli dostać się do oddziału porucznika Harwooda, stojącego na brzegu przeciwnym. Harwood dostał się z swoimi ludźmi jeszcze tej samej nocy do Lüneburga, odległego od miejsca klęski tylko 8 km. O świcie d. 12 marca wyruszył major Tucker z Lüneburga na czele 150 ludzi na miejsce, w którem zmasakrowano wojska angielskie, ale niestety nie zastał tu już Zulusów, którzy po walce uciekli. W miejscu, gdzie przed chwilą stał obóz angielski, wezbrała rzeka do tego stopnia, że Anglicy mogli się przez nią przeprawić tylko z wielkim trudem. Na pobojowisku skonstatowano, że Zulusowie zabrali zwierzęta pociągowe wraz z wozami, a natomiast zostawili działo rakietowe i mnóstwo amunicyi. Zwłoki żołnierzy poległych były obnażone i pokaleczone. Znaleziono ciała 40 i kilku żołnierzy i około 40 dozorców wozów angielskich a około 25 zabitych Zulusów. Nie odszukano 20 żołnierzy angielskich, którzy prawdopodobnie zostali wzięci do niewoli przez Zulusów, albo też utonęli w rzece. Wielu dzikich miało się także potopić w rzece. Anglicy, którzy wyszli cało z tej przeprawy, opowiadają, że „generał" Zulusów manewrował z nadzwyczajną zręcznością. Przedewszystkiem mają dzicy nadzwyczajnie zręcznych szpiegów, czego brak Anglikom. Linia Zulusów, których obserwował major Tucker, była 3—4 km. długa. Ciekawe wypadki odgrywać się teraz będą nad dolną Tugelą. Pułkownik Pearson telegrafuje bowiem za pomocą swoich zwierciadeł słonecznych, że ma wprawdzie podostatkiem amunicyi, ale natomiast brak mu żywności i że zapas wiktuałów wystarczy co najwięcej na 10 dni. W przeciągu 10 dni muszą więc Anglicy dać mu odsiecz, co jednak nie jest rzeczą łatwą, wiadomo bowiem, że między jego pozycyą a rzeką Tugelą stoi przeszło 20 000 Zulusów, którzy poniszczyli wszelkie drogi i ścieżki. Do dnia 25 marca zawinęło do Przylądka 9 okrętów z wojskiem, a kolumna, która ma dać odsiecz Pearsonowi, może być, jak na stosunki angielskie, nazwana silną armią. Kolumna ta składa się bowiem z 2000 konnicy, z 6 dział, 600 marynarzy i 3000 piechoty wybornej, której dodano jeszcze 500 ochotników krajowców, którzy mają pełnić służbę szpiegów. Lord Chelmsford przebudził się nareszcie ze snu, zorganizował z największą gorliwością tę kolumnę i być może, że sam stanie na jej czele w zastępstwie generał-majora Crealocka. Odległość fortu Pearsona nad dolną Tugelą, od Ekowe, gdzie Pearson oczekuje odsieczy, wynosi w linii prostej 38 km., ale deszcze ulewne popsuły do najwyższego stopnia drogi i drożyny.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi sprawami prośby o subwencye towarzystwa św. Józefa z Arymatei, *Harmonii* i *Sokoła*; sprawa zamienienia pożyczek przez gminę w kasie oszczędności zaciągniętych na hipotekarne; druga uchwała w sprawie ustanowienia dodatku kwaterunkowego w wysokości 3 proc. i budżety funduszu szkolnego i drobnych funduszów.

= **W muzeum miejskiem** wystawiony jest adres wystosowany przez reprezentacyę naszej stolicy do Najjaśniejszych Państwa, z powodu uroczystości Ich srebrnego wesela. Pierwsza karta adresu, wykonana lekko i z polotem, ozdobiona jest akwarellami p. profesora Zacharyewicza. U spodu roztacza się widoczek Lwowa, do koła obejmują kartę widoczki archikatedry łacińskiej, cerkwi metropolitalnej św. Jerzego, kościołów OO. Bernardynów, Dominikanów, cerkwi wołoskiej, gmachu politechnicznego, gimnazyum Franciszka Józefa i wszechnicy. Teka na adres niemniej jest wykwintna i świadczy pochlebnie o artystycznym przemyśle naszego miasta. Teka ta, wykonana ze skóry w trzech barwach, z misternemi wyciskami, wyszła z pracowni introligatora p. Wierzbickiego Wierzchnią jej kartę zdobi cyfra Najjaśniejszych Państwa, otoczona kwiecistemi arabeskami z koroną cesarską u góry. Cyfrę i jej ornamentykę modelował według rysunku p. Zacharyewicza p. Marconi, poczem p. Rosenbusch oddał je w bardzo czystym i poprawnym odlewie galwanoplastycznym. Misterną, rzeźbioną kasetę wykonał p. Sokulski.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę przedstawienie amatorskie. Odegrane będą *Morderca*, komedyjka z francuskiego i *Posażna jedynaczka* Jana Aleks. hr. Fredry.

* **W kościele OO. Jezuitów** podczas resurekcyi przytrzymano dwóch wyrostków, którzy przeciskając się przez tłum ludzi dobierali się do kieszeni. Jeden z tych młodych rzezimieszków zdołał uciec, drugiego przytrzymała straż policyjna. Przy rewizyi znaleziono przy nim oprócz czerwonego pugilaresiku, całą kolekcyę chustek do nosa. Są między niemi znaczone czerwono: E. K, Maura 6., czarną farbą F. S. i białym jedwabiem B. K. Pokazało się, że aresztowany należał do szajki, która tego samego dnia operowała także w innych kościołach.

* **Na dworcu kolei** brodzkiej aresztowała policya tej nocy tutejszego krawca Abrahama Schlimpera, który już był kupił bilet do Tarnopola. Jegomość ten karany już za nikczemne rzemiosło stręczycielstwa, trudni się eksportem dziewcząt. Aresztowano zarazem dwudziestoletnią szwaczkę Annę M., którą chciał wywieźć do Tarnopola.

* **Zegarek srebrny** znaleziono przedwczoraj koło studni na ulicy Karola Ludwika. Właściciel może się zgłosić po swoją własność w c. k. Dyrekcyi policyi.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzozowie z grupy gmin miejskich i wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 13 maja bieżącego roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Akademia paryska** mianowała w tych dniach p. Alfonsa Milne Edwards rzeczywistym członkiem swego wydziału dla anatomii i zoologii, zaś pp. Abiche w Petersburgu i Lawes w Londynie członkami korespondencyjnymi w wydziałach dla mineralogii i gospodarstwa rolnego.

— **Zmarły redaktor** i założyciel dziennika paryskiego *Figaro*, Jan Hipolit de Villemessant (Cartier), urodzony r. 1812 w Rouen, był zrazu kupcem, a karyerę dziennikarską rozpoczął w roku 1839 od współpracownictwa w kilku pomniejszych dziennikach paryskich. *Figaro* wydawał od roku 1854 Dziennik ten, prawdziwe zwierciadło episyeryi francuskiej walczył z każdym rządem, jaki od tego czasu istniał we Francyi i często ścigany był sądownie, co głównie się przyczyniło do jego popularności. Pierwotnie wychodził *Figaro* dwa razy na tydzień, dopiero od roku 1865 zamienił go Villemessant na pismo codzienne. Pomimo najzupełniejszego braku zasad politycznych i socyalnych, a może właśnie dla tego, umiał zręczny redaktor doprowadzić nakład swego dziennika do 80.000 egzemplarzy.

— **Pogrzeb rabina.** W Jassach przed kilkoma dniami umarł rabin miejscowy Szeiche Szor, czczony przez starowierców jako mąż wielkiej nauki i bogobojności. Podczas pogrzebu jego w którym wzięły udział niezmierne tłumy ludności izraelickiej nietylko z Jass, ale z całej okolicy, zdarzyło się ubolewania godne a charakterystyczne zajście. Według bowiem starowierczych pojęć, pogrzebowi rabina nie powinna przejść drogi kobieta (!), a ponieważ ludność rumuńska nie miała wcale ochoty zastosować się do tego przesądu i kilka kobiet ukazało się przed orszakiem pogrzebowym na ulicy, zgraja fanatyków izraelickich rzuciła się na nie, aby je zmusić do ustąpienia z drogi. Rozumie się, że znaleźli się wnet obrońcy napadniętych w tak brutalny sposób kobiet i przyszło do zaciętej bójki, której kres położyli dopiero żandarmi. Żona pewnego księdza rumuńskiego została przez napastników tak ciężko poturbowana, że musiano ją z ulicy odwieźć wprost do szpitala. Według korespondenta wiedeńskiej *Presse* z Jass, policya uwięziła tegoż samego dnia 24 izraelitów, jako głównych sprawców tego zaburzenia.

— **Uczniowie szkół realnych** w Prusiech udawali się do ministerstwa oświaty w Berlinie z prośbą, ażeby im przyznano prawo przechodzenia ze szkół owych na wydział medyczny. Ministerstwo rzeczone skutkiem tego zasięgało zdania 163 niemieckich towarzystw lekarskich w tym przedmiocie i z liczby owej tylko 6 oświadczyło się za przypuszczeniem uczniów szkół realnych na wydział medyczny.

— **Bezpieczeństwo** publiczne w Paryżu, ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Kradzieże, rabunki i skrytobójstwa są na porządku dziennym w „nowym Babilonie". Morderców kramarki Joubert jeszcze nie wyśledzono. W dzielnicy Wagram niedawno z prywatnego mieszkania ukradli złoczyńcy 100.000 franków w złocie i banknotach.

— **Kolej z Lublina** do Tomaszowa. Jak donoszą dzienniki warszawskie, odbędzie się d. 12 maja ogólne zebranie akcyonaryuszów drogi żelaznej Nadwiślańskiej na którem między innemi sprawami przedstawione będzie sprawozdanie zarządu owej kolei w przedmiocie przedłużenia drogi żelaznej Nadwiślańskiej od Lublina do Tomaszowa i granicy austryackiej, tudzież budowy kolei drugorzędnej od stacyi Chełma lub Dorohusk przez Hrubieszów do Tyszowic.

— **O strasznym wypadku** na kolei Brzesko-moskiewskiej, który się zdarzył d. 9 bm. o godzinie 2 po północy, znajdujemy w *Gaz. Warsz.* następujące szczegóły: Pociąg osobowy nr. 3 szedł z Moskwy. O kilka wiorst od stacyi Gżatska, z nasypu wysokiego na cztery sążnie ross., spadło jedenaście wagonów z niewiadomej dotąd przyczyny. Lokomotywa z tenderem i wagonem bagażowym, w skutek zerwania się łącznika, poszła naprzód i pozostała nieuszkodzoną. Drugi wagon bagażowy wskoczył na wagon damski, gruchocząc go. Kilka wagonów pozostało na linii, tylko się poprzechylały. Wagony, które spadły z nasypu, wszystkie podobno są pogruchotane i zniweczone. Dotychczasowe wiadomości twierdzą, że pięć osób jest zabitych, siedm ciężko rannych a bardzo wiele pokaleczonych i z mniejszemi uszkodzeniami. Cyfry te jednak nie są zupełnie pewne. Pozostali przy życiu podróżni przez cztery godziny po wykolejeniu się pociągu stali w pustej miejscowości na śniegu. Dano wreszcie znać do pobliskiej budki drożniczej i z Gżatska przybyła pomoc z lekarzem i felczerem. Pasażerów wyprawiono w dalszą drogę ekstrapocztą. Z pomiędzy nich 14 osób przybyło do Warszawy.

— **Pogróżki obłąkanego**. W Lugano uwięziono niedawno pewnego Niemca, nazwiskiem Steinitz, jak się pokazało obłąkanego, który do prefekta miasta Como oraz do właściciela hotelu du Parc pisał listy z groźbą, że jeżeli nie zapłacą mu razem 30.000 franków, to sprowadzi dżumę na miasto i kraj cały!

— **Nowy telegraf** podmorski połączy Francyę bezpośrednio z zaatlantyckim kontynentem. Utworzyło się już w Paryżu towarzystwo akcyjne z kapitałem 42 milionów franków, które wkrótce rozpocznie budowę dwóch naraz podmorskich linij telegraficznych: z Brest przez St. Pierre i Cap Cod do Nowego Jorku, oraz z Brest przez wyspy Scilly do St. Pierre i Tor Bay.

— **Bandyci** sycylijscy niedawno napadli nocą na wieś Podlina, lecz natrafili na tak dzielny opór ze strony mieszkańców, iż po dłuższej zaciętej walce na broń palną w końcu cofnąć się musieli przed celnemi strzałami dzielnych wieśniaków. Rannych swych rozbójnicy zabrali z sobą i uszli, ścigani przez ludność, w niedostępne swe kryjówki górskie

— **Zabawna sprawa,** jak opowiada *Standard*, była niedawno przedmiotem wyroku sądowego w jednem z miasteczek angielskich. Słyszeliśmy już nieraz — powiada rzeczony dziennik — o jegomości, który w chwili, kiedy dziki Indyanin chciał mu zedrzeć skórę z włosami z głowy pochylił się i w ręku zdumionego napastnika pozostawił swoją perukę; słyszeliśmy także o maszyniście, który spostrzegł, że lokomotywa przejechała człowieka leżącego na szynach i odcięła mu nogę, a po chwili ujrzał, jak człowiek ten wziął odciętą nogę (która była przyprawiona) na plecy i utykając poszedł sobie do domu. W żadnym jednak z powyższych wypadków strona poszkodowana nie wniosła do sądu skargi, jak to uczyniła niedawno niejaka pani Gamble w Bethnalgreen, doznawszy podobnej krzywdy od swego małżonka. Pani ta, tuląc skrwawioną chustkę do ust, skarżyła się sędziemu, że mąż jej wybił jej dwa zęby, i to zęby przednie, w skutek czego jest oszpecona na całe życie. Sędzia wziął sprawę na seryo i panu Gamble zagrażała ciężka kara. Oskarżony jednak przez świadków dowiódł, że pani Gamble miała wstawiane zęby, a lekarz sądowy potwierdził tę okoliczność, w skutek czego pan Gamble skazany został tylko na małą karę pieniężną.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(*L*) Na trzecią zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się 19 maja, odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Mogilnickiego, wobecności radców pp Drdackiego i Buschaka, prokuratora państwa p. Lidla i reprezentanta Izby adwokatów dr. Dzidowskiego.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Br Romaszkan August, dyrektor banku włościańskiego, dr. Bulikowski Stanisław, lekarz; Steif Zygmunt, właściciel domu; dr. Łubiński Ludwik, adwokat; Lam Jan, współpracownik *Dziennika Polskiego*; Lang Leopold, wł. części dóbr Turynka; Kiselka Ferdynand, c. k. major emerytowany; Bałłaban Karol, kupiec; Dobrzański Eugeniusz, wł. dóbr Milatyna; dr. Landesberger Salamon, adwokat; Adam Wilhelm, kupiec; Mokrzycki Karol, rzeźnik: Obertyński Aleksander, wł. dóbr Hatowice: Dobrzański Jan, redaktor *Gazety Narodowej*; Müller Henryk, kupiec; Motylewski Franciszek, rzeźnik; Łączyński Izydor, wł. dóbr Hołe rawskie; Bratkowski Karol, wł. do

mu; Głowacki Henryk, wł. dóbr Leśniowice; Müller Antoni kupiec; Khun Adolf. architekt Wydziału krajowego; dr. Hryszkiewicz Piotr, adwokat: Łączyński Hipolit, wł. domu; dr. Mieses Feliks, lekarz: Krzyżanowski Jan, wł. dóbr Liski; dr. Raabe Jakób, adwokat; Ungerfeld Rubin, dzierżawca dóbr Wołczuchy; Baczewski Arnold, fabrykant rosolisów: Töpfer Karol, nożownik; dr. Stupnicki Julian, lekarz; Müller Jakób wł. dóbr Jamelna; Markowski Julian, rzeźbiarz; Zucker Mendel, wł. domu; Wohlfeld Marek, wł. dóbr Kobylnica ruska; dr. Żukotyński Klemens, adwokat; Kruzenstern Aleksander, wł. dóbr Szczerzec *ad* Niemirów.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: Woźniakowski Emil, budowniczy; dr. Bronisław Łoziński, koncypista Wydziału krajowego; Hescheles Mojżesz, wł. dóbr Bratkowce; Pożakowski Hieronim, sekretarz banku włościanskiego: dr. Jamiński Dyonizy, adwokat; Marszałkiewicz Wiktor, kupiec; dr. Krówczyński Maryan, kandydat adwokatury; dr. Reizes Dawid, lekarz, dr. Sochacki Józef, lekarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Drobna szlachta, znana pod nazwą chodaczkowej, szaraczkowej, siermiężnej, kapotowej, zaściankowej, okolicznej, cząstkowej, lub zagonowej, choć w niektórych okolicach dawnej Rzeczypospolitej bardzo jeszcze rozrosła, nie zwróciła na siebie dotąd uwagi badaczy w tym stopniu, jakby ze wszech miar spodziewać się należało. Bliższą znajomość z tą ciekawą warstwą społeczeństwa zawdzięczamy głównie poetom i powieściopisarzom; za przykładem Mickiewicza, który zaściankowi Dobrzyńskich tak ważną rolę pozwolił odegrać w *Panu Tadeuszu*, poszedł autor *Kollokacyi* i autor *Szlachcica chodaczkowego*, ale naukowych studyów w tym kierunku nie posiadamy prawie wcale, bo nie możemy do nich zaliczyć podobnych szkiców, obrazków i urywków, zkądinąd pięknych i cennych, jak p. Glogera i owego szlachcica litewskiego, ukrytego pod herbowym pseudonimem Ostyka, który przed kilku laty w *Tygodniku Illustrowanym* tak zajmująco opowiadał o szlachcie oszmiańskiej. Natomiast wydrukowana świeżo w *Ateneum* rzecz p. Władysława Smoleńskiego, p. n. *Drobna szlachta w Królestwie* zasługuje na nazwę wyczerpującego studyum społecznego. Rozprawa ta lubo tu i owdzie rażąca nieco zaniedbaną i niepoprawną formą, napisana jest nietylko z gruntowną znajomością przedmiotu, lecz nadto tak żywo, barwnie i ciekawie, że się czyta jak najlepsza powieść. Z najżywszem zajęciem śledzimy ten zabytek dawnych czasów, który „wyrósł wyłącznie prawie z piasków Mazowsza i na nich rozpoczął dziejową pracę, z czasem zaś falami kolonizacyjnej powodzi rozparłszy ramy rodzinnej ziemi, rozpływał się nieustannie po nieobjętych okiem obszarach Ukrainy, Podola, Wołynia, Rusi Czerwonej i Litwy“. Jakkolwiek zbierał wzorki głównie z szaraczkowej rzeszy ciechanowsko-zawskrzyńskiej, przestrzega jednak, aby spostrzeżeń jego nie lokalizować zbytecznie, gdyż brać kapotowa w obrębie dawnego księstwa mazowieckiego i zachodniej połowy Podlasia nie różni się od siebie.

P. Smoleński z takiem znawstwem i z tak szczegółową dokładnością rozpisuje się o drobnej szlachcie owych stron, że nie możemy się kusić nawet o najzwięźlejsze streszczenie tej nieoszacowanej pracy, która, mamy nadzieję, wyjdzie w książkowem wydaniu i doczeka się niezawodnie szerokiego rozpowszechnienia; pozwalamy sobie natomiast przytoczyć kilka końcowych ustępów, dających niejakie wyobrażenie o ciechanowsko-zawskrzyńskich szaraczkach.

„Na całym charakterze szlachty — mówi autor — najwyraźniej ciąży ręka przeszłości. Są to nieodrodni synowie tego drobiazgu, który boso przybywając pod Wolę, za lichą strawę na rozkaz pański gardłował, nie wiedząc o co; potomkowie tych mężów, którzy na wozach pańskich ściągnąwszy na sejmik, traktamentem ujęci, wolnemi głosami popierali magnata i w potrzebie na karkach partyi przeciwnej próbowali swych szabel. Dzisiejsza szlachta, lubo po upadku Rzpltej warunki życia uległy olbrzymiej zmianie, zachowała temperament, krzykliwość, junakeryę, uniżoność i butę przodków; odziedziczyła po nich cały ten szlachecko-republikański aparat, który jest żywą starych czasów pamiątką, w krew wcieloną tradycyą... Gorąco kocha swe społeczeństwo, kraj, w którym pogaśli przodkowie, a nawet do swej osady i niegodziwych stosunków przywiązuje się mocno. Zdaje się, że zatarł w sobie tę kolonizacyjną ruchliwość, jaką się odznaczał jeszcze w przeszłym wieku; obecnie przejście do innej parafii znaczy dla niego to samo, co dla kupca przesiedlenie się do antypodów. Nie poznawszy sąsiedniego powiatu, starzeje się w rodzinnej wiosce; prowadzi go do grobu odgłos tego samego dzwonu, który mu od dzieciństwa na nabożeństwo brzmiał co niedziela i święto. Z domatorstwa tego wynika, że synowie, choćby ich kilku było, nie pójdą szukać chleba gdzieindziej, lecz na rodzicielskim osiadłszy zagonie, dzielą go, gospodarstwa oddzielne tworzą i w miejscu ojczystem siwieją. Córki do innej parafii wychodząc za mąż, boleją wielce, jakby płynęły za morze, tak się czule żegnają i molestują“.

W końcu reasumuje p. Smoleński swe opowiadanie następnemi słowy: „Cywilizacyjnie stoi szlachcic zagonowy niezmiernie nisko. W mieszkaniu i pokarmie okazuje wielką ograniczoność potrzeb; pod względem wychowawczego procesu niczem się nie różni od chłopa. Lecz posiada rodowe przesądy, właściwy sobie, historycznie urobiony charakter; celuje ruchliwością umysłu i junacką fantazyą; w społeczeństwie naszem stanowi typ odrębny. Ujawnia się to, pomiędzy innemi, w stroju niewiast i mężczyzn, w towarzyskich stosunkach, w zalotach, weselach i galach. Niezłagodzone oświatą konsekwencye dumy rodowej, tak powierzchowności, jak i moralnej stronie szlachcica trywialny nadają wyraz: robią go karykaturą i patologicznym okazem. Chorobliwość moralna dochodzi w nim do znacznego stopnia, gdzie obok arystokratycznych narowów posiada wszystkie instynkty, nieokrzesanemu gminowi właściwe. — A jednak, cokolwiek przeciw zagonowej szlachcie powiedzieć można, trzeba jej przyznać i cnoty. Posiada ona wielkie zdolności i dużo energii — szlacheckie oko dalej sięga, niż chłopskie, w patologicznym okazie znajdziesz pokłady zdrowe, które warto na korzyść kraju wyzyskać. Reforma ekonomiczna i szerzenie oświaty są jedynym kluczem do osiągnięcia tego celu“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 15 kwietnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2348 sztuk; t. j. 350 wołów galicyjskich, 1657 węgierskich i 341 niemieckich. Na targu kontumacyjnym zapowiedziano na środę 329 wołów. Ruch był ospały, ceny nie uległy zmianie. Płacono od 100 kilo, za woły galicyjskie 52 do 55 zł., za węgierskie 49—57 zł., za niemieckie 54—59 zł., za krowy 50—56 zł., za byki 48—52 zł,, za bawoły 42—48 zł.

OSTATNIA POCZTA

„Konferencya dla załatwienia sprawy rumelskiej“ — tak brzmi nowe hasło wydane z Petersburga, nowa „kombinacya“, któraby zastąpić miała tyle różnych niedoszłych projektów. Myśl takiej konferencyi nie jest nową; Rossya poruszała ją już kilkakrotnie i tyleż razy wyparła się jej, skoro zostało stwierdzonem, że mocarstwa nie mają bynajmniej ochoty poddawać rezultaty kongresu ponownej dyskussyi. Jeżeli gabinet petersburski powraca znowu do swej ulubionej myśli, nie należy tego bynajmniej uważać za znak, iżby szanse projektu tego w ostatnich czasach polepszyć się miały. Jak rzeczy dziś stoją nie ma konferencya najmniejszych widoków, a najnowsza propozycya rossyjska jeżeli rzeczywiście istnieje, uważaną być winna, zdaniem naszem, tylko za manewr odraczający stanowczą decyzyę w kwestyi, której załatwienie przed terminem ewakuacyi rząd rossyjski uważa za niepożądane.

Projektowi mięszanej okupacyi pisze *Presse* w formie telegramu z Konstantynopola następujący nekrolog: „Jako powód rozbicia się tego projektu podają w Petersburgu opór Porty, co jest o tyle trafnem, że postawa rządu tureckiego była w tej sprawie chwiejną, ani przychylną ani nieprzychylną projektowi. Być może, że to postępowanie Porty wywołane zostało zachowaniem się ks. Gorczakowa i jego organów, które od samego początku zajęły wobec tego przez Szuwałowa popieranego projektu nieprzychylną postawę. Turecka depesza okólnikowa nie odrzucała bezwarunkowo tego projektu, przeciwnie dawała sposobność do kompromisów. Ale podczas gdy gabinety rozbierały tę manifestacyę turecką, prasa panslawistyczna, mianowicie uważany za organ ks. Gorczakowa *Gołos*, postawił sobie za zadanie zwalczać projekt okupacyi, który pomimo odmiennych zapatrywań na pojedyncze szczegóły wykonania, uznany został przez wszystkie mocarstwa za najlepszy środek pokojowego rozwiązania trudności wschodnio-rumelskich. Panslawistyczne te machinacye stoją w pewnym związku z działalnością niektórych agentów francuskich, którzy wzięli sobie za zadanie, wbrew lojalnym zamiarom rządu tureckiego, przeszkadzać wykonaniu traktatu berlińskiego, aby działać dla własnych celów, które nie trudno odgadnąć. Nie ulega wątpliwości, że grupa ta paraliżowała w Konstantynopolu przeciw usiłowaniu Anglii, która starała się pozyskać Portę dla projektu mięszanej okupacyi.“

W sprawie konwencyi nowobazarskiej piszą *Times*: „W najbliższym czasie zrobiony zostanie nowy ważny krok do przeprowadzenia traktatu berlińskiego. Toczące się od dość dawnego czasu rokowania między Austryą i Porta co do obsadzenia Bośnii i Hercegowiny doprowadziły wreszcie do celu. Kwestya sporna co do rozlokowania załóg w sandżaku nowobazarskim została już załatwiona, a rząd turecki gotów jest uznać fakt wzięcia w posiadanie ze strony Austryi okupowanych prowincyj. Nie da się zaprzeczyć, że dotychczasowe zachowanie się Porty w tej sprawie było odporne i odstręczające, nie mówiąc już o tem, że kwestyonowało jedną z najważniejszych części traktatu berlińskiego. Trudności zostały wreszcie usunięte, prawa Austryi zostały uznane i zostaną z umiarkowaniem zrealizowane.“ Powyższą wiadomość *Timesa* zdaje się potwierdzać następujące doniesienie *Deutsche Zeitung*: „Hrabia Wurmbrand, jeden z austryackich członków bułgarskiej komisyi granicznej, opuścił w tych dniach Wiedeń, aby się udać do Konstantynopola. Wiezie on z sobą dokument, który upoważnia formalnie hrabiego Zichy do podpisania konwencyi nowobazarskiej. Z tego można wnosić, że i Karatheodory basza został upoważniony do podpisania tej konwencyi.“

Przed kilku dniami powtórzyliśmy za *Czasem* pogłoskę, że w Kijowie wykonano zamach na życie generała gubernatora Czertkowa, dodając, że to doniesienie potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Wczoraj skonstatowaliśmy za *Czasem*, że osoby z tamtych stron przybywające nic nie wiedzą o tym zamachu, który przeto zdaje się być bajką. Coś jednak musi być prawdy w tej pogłosce. *Odeskij Wiestnik* donosi, że w czasie między 8 a 11 b. m. wykonano w Kijowie aż pięć zamachów na życie rozmaitych dostojników państwowych a mianowicie: dwa zamachy na generała Czertkowa, jeden na naczelnika miasta Hübbeneta, a dwa zamachy na życie dwóch wyższych urzędników policyjnych; wszystkie te zamachy pozostały bez skutku. Gdy po dwóch zamachach na życie generała Czertkowa, naczelnika miasta Kijowa, Hübbenet kazał uwięzić znaczną liczbę osób rozmaitego stanu i wieku, doszły go listy bezimienne z groźbą, że zostanie zamordowany, jeżeli nie wypuści uwięzionych na wolność. Hübbenet lekceważył sobie tę groźbę i kazał przyaresztować jeszcze więcej osób. Wtedy otrzymał jeszcze jeden list następującej treści: „Jesteś na śmierć skazany. *Komitet wykonawczy*“. W kilka dni później wykonano istotnie zamach, który się jednak nie udał; mimo to prosił Hübbenet o swoją demisyę.

Deputacya albańska, która przez kilka dni czyniła u rządu włoskiego zabiegi przeciw zamiarom Grecyi anektowania części terytoryum albańskiego, wyjechała 13 b. m. z Rzymu do Paryża dla przedstawienia się p. Waddingtonowi. Dla sparaliżowania tej działalności Albańczyków, udaje się, jak donosi telegram z Aten, deputacya Epirotów pod przewodnictwem gen. Spyromilio do Rzymu, Paryża i innych stolic, aby mocarstwa pozyskać dla planów greckich i „zdemaskować“ deputacyę albańską.

Minister Waddington przyjmował deputacyę z Bułgaryi i Rumelii i odpowiedział jej, iż rząd francuski nie może dać posłuchu skargom, które wymierzone są przeciw postanowieniom traktatu berlińskiego.

Osservatore Romano zaleca udział duchowieństwu w wyborach politycznych w duchu kościelnym i konserwatywnym.

Popolo Romano zaprzecza wiadomości, aby wzbranianie się Włoch w udziale wspólnej okupacyi Rumelii wschodniej, pociągnęło za sobą zaniechanie całego projektu. Tenże dziennik zaprzecza, aby rząd zamierzał wysłać do Egiptu nadzwyczajnego posła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 kwietnia. Po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zamachu petersburskim wysłał Najjaśniejszy Pan wczoraj najserdeczniejszy telegram gratulacyjny do cara.

Berlin, 15 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza zakaz rozpowszechniania wiedeńskiego pisma *Kikeriki* w obrębie państwa niemieckiego na dwa lata.

Petersburg, 15go kwietnia. Sprawcę zamachu, którego życie w skutek starań lekarskich zostało ocalone, przeprowadzono pod silną eskortą konnego pułku gwardyi przybocznej z budynku prefektury policyjnej do twierdzy Petro-Pawłowskiej.

Car przyjmuje w południe w pałacu zimowym gratulacye wyższych dostojników.

Moskwa, 15 kwietnia. Niemieccy i austryacko-węgierscy delegaci przybyli tu z okolic zadżumionych 12 b. m. w dobrym stanie zdrowia.

Konstantynopol, 15 kwietnia. Sułtan telegraficznie gratulował carowi, z powodu szczęśliwego ocalenia.

Antihassuniści żądają od Porty upoważnienia do wyboru nowego patryarchy.

Wiedeń, 16 kwietnia. (*Tel. pr.*) Petersburski korespodent *Wiener Abendpost* donosi, że hr. Szuwałow zaraz na drugi dzień świąt wielkanocnych odjechać miał do Londynu, aby prowadzić dalej rokowania w kwestyi rumelskiej. Wywiązawszy się z tej misyi hr. Szuwałow wręczy listy odwołujące go z posady ambasadora w Londynie. Hr. Szuwałow powołany będzie na wysokie stanowisko; a według pogłosek ma być dla niego kreowane stanowisko podobne do tego, jakie zajmuje ks. Bismarck. Panuje przekonanie w kołach kompetentnych, że Szuwałow potrafi zniszczyć i wytępić nihilizm w Rossyi. Minister spraw wewnętrznych Makow, generał-adjutant Drentelen i komendant miasta Żurow za wolą cara nie wyjeżdżają inaczej na miasto jak pod eskortą kozacką. Wszyscy ci dostojnicy otrzymali ponownie listy z groźbami i wezwanie, aby złożyli swoje urzędy.

Wiedeń, 16 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wbrew petersburskim doniesieniom utrzymuje *Fremdenblatt*, że plan okupacyi mięszanej nie został jeszcze zupełnie zaniechany lecz tylko odroczony.

Tagblattowi donoszą z Berlina, że car rossyjski wraz z małżonką wyjeżdża dnia 23 b. m. do Liwadyi. Car przybędzie do Berlina na uroczysty obchód złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej. Oprócz cesarza Aleksandra przybyć mają także cesarz austryacki, król włoski i król hiszpański.

Z Belgradu donoszą, że rząd serbski nie chce zezwolić na odbycie kongresu panslawistycznego w tem mieście, i uwiadomił już o tem moskiewskich panslawistów, którzy się zajmowali urządzeniem tego zjazdu.

Szegedyn, 16 kwietnia. Wczorajszej nocy ulewa połączona z okropną burzą nawiedziła miasto i okolicę, i porujnowała roboty około naprawy i odbudowania zniszczonych powodzią domów. Roboty około naprawy kolei alföldzkiej, które już były na ukończeniu, zostały mocno uszkodzone i otwarcie ruchu musi być odroczone.

Rzym, 16 kwietnia. (*Tel. prywatny*) Król przyjmował gen. Garibaldego.

W niedzielę odbędzie się tutaj zjazd republikański, wrzekomo dla obrad nad reformą wyborczą. W kongresie tym weźmie udział 50 przewódzców stronnictwa republikańskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 kwietnia 1879, godz. 2. min. 20. Losy kredytowe 165·75. Węg. akcye kredyt. 231·50. Akcye anglo-austr. 107·25, Akcye banku Union 75·—, Akcye kolei Karola Ludwika 234·—, Akcye kolei północnej 217·25, Akcye kolei południowej 68·—, Akcye kolei Alföld 125·50, Akcye kolei Elżbiety 177·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 128.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.25, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 154·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 262·—. Akcye banku związkowego 117·50, Rubel papierowy 1·14—, Wiedeńskie losy 113·70. Węgierskie losy 99·80, Mark. niemiecki 57·52. Węgierska renta 89·30. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, dnia 15 kwietnia, godzina 5 minut. 58. Akcye kredytowe 247·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 233·75, południowa —·—, Renta pap. 65·22, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 92·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 93·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33½. Usposob. przytłumione.

Wiedeń, dnia 16 kwietnia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 246·80, Anglo-austr. 107·40, Akcye banku Union 75·—, Kolej Kar. Ludw. 233·75, Południowa 68·—, Napoleonsdor 9·33—, Rubel papierowy 1.14—. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bardzo mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 kwietnia 1879.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. A. Willner z Wiednia. W. Baranowski z Krakowa. W. Massalski z Warszawy. W. Siwicki z Koniuszek. E. Caro z Berlina. W. Freund ze Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. A Łokuciejowski z Łokawicy. W. Lekczyński z Żurowa. S. Czerwiński z Horodyszcza. T. Jaworski z Rozdołu. S. Osmólski z Pohorca. W. Knauer ze Schodnicy.

Hotel George'a.

Pp. F. Jendrzejowicz z Trybuszki. W. Postruski z Wojniłowa. J. Teutu z Multan.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Piętkowska z Tomaszowa. J. Markowski ze Stanisławowa. M. Mikołajewicz z Woronik. D. Hauswer z Suczawy.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Juszkiewicz z Krakowa. L. Pohorecki z Nahorca. J. Wyszyński z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. Dietrich do Bóbrki Madry do Sambora. Dr. L. Fruchtmann do Bolechowa. W. Manasterski do Mikołajowa. J. Romaszkan do Horodenki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 kwietnia 1879 o godz 7 rano.
Barometr 727.86mm. Psychrometr suchy + 10.7°C. Psychrometr wilgotny + 9.0°C. Prężność pary 7.6m. Wilgoć 79% Zachmurzenie 10 Wiatr Sl Ozon 8.
Temperatura powietrza + 9.4°R
Barometr opada z chyżością + 0.0048333.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieecztór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1879.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	50	236	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł.m. k.	127	50	130	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	256	—	260	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	219	—	223	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	87	50	88	50
„ „ „ 4 pr. „	81	—	82	
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	50	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	30	93	30
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	50	93	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	75	88	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	91	—	93	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	10
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	62
„ „ papierowy	1	13 -	115—	
100 marek niemieckich	57	25	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

bez kupona · bez kupona bieżącego · bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 12 kwietnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	65.25	65.40
luty-sierpień	65.25	65.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	65.75	65.90
kwiecień-październik	65.75	65.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.—	114.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	118.20	118.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127 50	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	152.50	153 —
„ „ 1864 „ po 50 „	150.50	151 50
Renty Como po 42 lir. austr.	26 50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.50	77.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.50	85.
Galicyi	88.10	88.15
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78 —	78.50
Węgier	84.—	84 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	105. –	105.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	247.20	247.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765.—	775—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	577.—	579.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2170.—	2175.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	234.—	234 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	128 25	128.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	258.50	259.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.—	68.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	90 50	91.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.	114.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	96.25
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	80.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.—	88.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 —	88.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	92.80	93.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	9 —	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98 25	98.75
„ „ po 5 proct.	88.75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	73.30	73.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	69.25	69.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	98.75	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	80. –	80.25
z r. 1867	83.50	84.—
z r. 1868	75.25	75.50
z r. 1872	71.50	72.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	69.—	69.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	164.75	165. —
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	36.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	104 —	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	18.50	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	37.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.25	17.75
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.—	26. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.—	32.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 —	32.50

Weksle (na 3 miesiące)

Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.10	117.30
Paryż za 100 fr	46.35	46.45

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.50	9.34.—
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 15 kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	45
„ „ „ w srebrze	65	85
Renta w złocie	77	45
Losy pożyczki z roku 1860	119	—
Akcye banku austro-węgierskiego	810	—
„ „ kredytowego	248	25
Londyn	117	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	50

Dziennik Urzędowy.

(2602 1—3) **Edykt.**

L. 11004. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości że pierwszy termin na dniu 5 maja, drugi termin na dniu 5 czerwca, trzeci na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż trzech gruntów ornych należących do gospodarstwa włościańskiego pod l. 55 w Demyczu, ciała tabularnego nie stanowiącego, leżącej masy Andryja Andryjczuka własnego, na rzecz Mikołaja Andryjczuka pto 198 złr. w. a. z pn.

Grunt ten sądownie oszacowano na 250 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2494 3—3) **Edykt.**

L. 3840. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia byłego cecha tkackiego a względnie tegoż niewiadomych prawonabywców, że przeciw nim Bazyli Komarnicki Drudz wniósł pod dniem 7go marca 1879 r. l. 3840 skargę o wyekstabulowanie prawa zastawu dla sumy 37 złr. 30 ct. z stanu biernego ogrodu pod l. k. 79 w Samborze położonego który to do pisemnego postępowania zadekretowany pozew celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczono tychże ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Kohnowi z zastępstwem adw. Dr. Ehrlicha którym pozwani należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają.

Sambor dnia 31 marca 1879.

(2541 3—3) **Edykt.**

L. 14210. Sokalski c. k. Sąd powiatowy w celu wydobycia wierzytelności Jana Reneforta w ilości 200 złr. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Jana i Elżbiety Hersinów realności pod l. spis. 22 w Sokalu na dnie 9 czerwca ewentualnie dnia 15 lipca 1879 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 610 zł. a. w.

W pierwszym i drngim terminie nabyć można realnosć tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 25 listopada 1878.

(2526 3—3) **Edykt.**

L. 1468. Dnia 9 czerwca, 11 lipca i 11 sierpnia 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Michała Dumenki własnej pod Nr. k. 8/6 w Strutynie niżnym powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 6 kwietnia 1879.

2524 3—3) **Edykt.**

L. 14438. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia, że na dniu 26go grudnia 1873 zmarł w Dobrohostowie Frydryk Issel z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, i że do spadku po nim synowie Marcin Georg, Johann, Ludwik, Franciszek i Daniel Issel, tudzież córka Marya Elżbieta dw. im. Issel są powołani. Gdy sądowi miejsce pobytu Georga Issel nie jest wiadomem wzywa go się, ażeby się w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosił i oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszzjącymi się spadkobiercami i z kuratorem dla onego ustanowionym Jakóbem Maurerem przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz d. 31 grudnia 1876.

(2529 3—3) **Edykt.**

L. 10021. C. k. sąd krajowy zawiadamia Adama Konopkę, że wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z procentem 6 prc. od 12 lipca 1876, i kosztami w kwocie 7 zł 46 ct. na rzecz J. N. Offena i że dla niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiony został kurator w osobie adw. Władysława Wilkosza z substytucyą adw. Eibenschütza.

Jest więc rzeczą Adama Konopki aby wszelkie środki obronne swemu kuratorowi przesłał, w innym bowiem razie złe następstwa swej opieszałości sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 4 kwietnia 1879.

(2530 3—3) **Edykt.**

L. 4473. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie wzywa niniejszem każdego ktoby miał w swych rękach oryginalny kontrakt na zabezpieczenie między Tow. akcyjnem dla zabezpieczeń „Europa" a Piotrem Dydejczykiem z daty Wiedeń 6 maja 1871 l. 17707 zawarty, aby takowy w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni sądowi tutejszemu przedłożył w przeciwnym bowiem razie takowy po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie proszącego za nieważny uznany zostanie.

Kraków 27 marca 1879.

(2493 3—3) **Edykt.** L. 3831.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Marcina i Apolonii Preysnerów a względnie tychże sukcessorów lub prawonabywców, że Bazyli Komarnicki Drudz przeciw nim wniósł pod dniem 7go marca 1879 l. 3841 pozew o wyekstabulowanie 3 letniej dzierżawy i najmu ogrodu pod l. k. 79 w Samborze, który to do pisemnego postępowania zadekretowany pozew celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczony tymże ustanowionemu kuratorowi adwokat. dr. Kohnowi z zastępstwem adw. dr. Ehrlicha którym pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcy z powiadomieniem sądu ustanowić mają.

Sambor d. 31 marca 1879.

(2420 3—3) **Edykt.**

L. 956. C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Tomasza Kalitę z Radomyśla z miejsco pobytu teraźniejszego niewiadomego że pod dniem 13 lutego 1879 l. 956 wnieśli małż. Juda i Rochma Stieglitzowie prośbę egzekucyjną o zajęcie i oszacowanie realności pod l. 244 w Radomyślu położonej o zapłacenie 500 złr. z pn. z większej sumy 4000 zł. pochodzących i że termin do oszacowania realności na dzień 29 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano wyznaczony został i dlań kuratorem ustanowiony adwokat Dr. Brzeski z Radomyśla.

Radomyśl 27 marca 1879.

Zl. 3457|307.

Zeitungsnotitz.

Auf ähnliche Weise wie im Vorjahre wird auch heuer über Veranlassung des Ackerbau-Ministeriums vom Zeitpunkte der Verlautbarung dieser Notiz bis Ende October der Witterungs-Telegrafendienst für Landwirthe besorgt werden.

Dem Ackerbau-Ministerium sind mehrfache auf Abänderungen und weitere Begünstigungen abzielende Wünsche bekannt geworden.

Bei einer aus diesem Anlasse im Ackerbau-Ministerium abgehaltenen kommissionellen Berathung, wurde die Mehrzahl derselben theils als minder gerechtfertigt, theils als unausführbar befunden, dagegen einem und zwar dem wesentlichsten Wunsche insoferne Rechnung getragen, als die meteorologische Central-Anstalt sich bereit erklärte, Alles aufzubieten, um es zu ermöglichen, daß die Abonenten die witterungsdepeschen früher erhalten wie im Vorjahre.

Im Uibrigen bleibt es bei den im Jahre 1878 festgesetzten, bekannt gegebenen Bestimmungen, nähmlich:

a) bei dem 5 proc. Preisnachlaß;

b) bei der Rangsgleichstellung der in Rede stehenden Depeschen mit den Dienstdepeschen;

c) bei der bisherigen klimatischen Gebietseintheilung, und den hiernach für die einzelnen Länder angenommenen „Localmittelpunkten";

d) bei den bisher in Linz, Prerau, Iglau Troppau und Czernowitz bestellten „Localdeutern", falls diese sich wieder hiezu herbeilassen, so wie bei dem Wunsche daß möglichst viele klimatische Gebiete sich noch der Mitwirkung von Localdeutern versichern möchten, da die Centralanstalt ihre Prognosen immer nur allgemein halten kann;

e) endlich daß es den Interessenten (Gesellschaften, Vereine, Corporationen, Behörden, Private) freigestellt bleibt, direkt bei der meteorologischen Centralanstalt in Döbling zu abonniren, und von dieser die Depeschen direkt zu erhalten, oder bei dem ihnen, zu Folge ihres Aufenthaltsortes zugehörigen Localdeuter zu abonniren, und von diesem das ihm Seitens der meteorologischen Centralanstalt in Döbling zugekommene allgemeine Telegramm in, für ihre localen Verhältniße umredigirter Form zu erhalten.

Alle Abonnements, die directen, wie die indirecten sollen von nun an zur Vereinfachung des Dienstes unmittelbar der meteorologischen Centralanstalt in Döbling angezeitigt werden, welche die Abonnenten-Listen unter genauer Angabe der Adressen und der den Abonneten nächsten Telegrafen-Stationen dem k. k. Handels-Ministerium zu dem Zwecke vorlegen wird, damit dasselbe den Telegrafen-Directionen entsprechende Aufträge ertheilen könne.

Das Ackerbau-Ministerium gewärtigt am Schluße der Saison von Seite der Interessenten, insbesonders aber von Seite der landwirthschaftlichen Gesellschaften und der Localdeuter eingehende Berichte über den Erfolg der Institution im Jahre 1879.

Anlangend den Kostenpunkt, muß mit Rücksicht auf die seitherige Einführung des Worttarifes für den inländischen Telegrafenverkehr gegenüber dem Vorjahre eine Aenderung eintreten, und zwar umsomehr, als die meteorologische Central-Anstalt für die allgemein gehaltenen Telegramme, welche an die directen Abonnenten und an die Localdeuter abgehen, einschließlich der Adresse mindestens 20 Worte zu benöthigen erklärt hat.

Hiedurch wurde insbesonders jenen Abonnenten, welche bei einem Localdeuter abonniren, und von diesem das Telegramm der meteorologischen Centralanstalt fur ihre locale Verhältniße umredigirt zu erhalten wünschen, daher zweifache Abonnements-Gebühren zu entrichten haben, eine höhere Auslage erwachsen.

Um diese thunlichst hintanzuhalten, und in Erwägung, daß das vom Localdeuter den localen Verhältnißen eines seiner Subabonnenten anzupassende Telegramm ohne Beeinträchtigung des Verständnisses kürzer gefaßt sein kann, wurde bestimmt, daß die „indirecten Abonnenten von ihrem Lokaldeuter in der Regel ein Telegramm von nur 10 Worten (einschließlich der Adresse) zu erhalten haben.

Mit Rücksicht auf den neueingeführten Worttarif und den aufrecht bleibenden fünfzigperzentigen Preisnachlaß käme dies letzterwähnte Telegramm dem indirecten Abonnenten, den Monat zu 30 Tagen genommen, pr. Monat auf 6 fl. 60 kr. zu stehen.

Weil es jedoch geschehen kann, daß ein Localdeuter einzelnen Falles an seinen Subabonnenten weniger oder mehr als 10 Worte wird abgeben können oder müssen, wurde zur Vereinfachung für diese Kategorie von Telegrammen ein von Seite der indirecten Abonnenten einzuhebender monatlicher Pauschalbetrag von 7 fl. fixirt, über welchen dem Subabonnenten von Seite des Localdeuters nach Maßgabe der faktischen Leistung allmonatlich Rechnung gelegt wird.

Es werden also im laufenden Jahre an monatlicher Abonnementsgebühr im Vorhinein zu entrichten haben.

1 Jene, welche direct abonniren, somit das allgemeine Telegramm der meteorologischen Centralanstalt zu erhalten wünschen, an diese Anstalt 30 mal, eventuell 31 mal 32 kr. somit 9 fl. 60 kr, eventuell 9 fl. 92 kr. per Monat.

2. Jene, welche indirect abonniren, also das allgemeine Telegramm der meteorologischen Centralanstalt vom Localdeuter in der für ihre lokalen Verhältniße unredigirten Form zu erhalten wünschen, dem Localdeuter:

a) 9 fl. 60 kr., eventuell 9 fl. 92 kr. für jenes allgemeine Telegramm, welches der Localdeuter von der meteorologischen Centralanstalt erhält, und zwar zahlen diesen Betrag gemeinsam und gegen Repartition untereinander, alle diejenigen, welche sich desgleichen Deuters bedienen;

b) den weiteren Pauschalbetrag von 7 fl. für jenes Telegramm, welches der Localdeuter nach vorgenommener Umredigirung an die Bestimmungsadresse abgibt mithin per Monat 9 fl. 60 kr. (9 fl 92 kr.) + 7 fl.

Von dem sub. a) erwähnten Betrage entfällt auf den Einzelnen selbstverständlich umso weniger, je größer die Anzahl aller zu einem und demselben Localdeuter gehörigen Subabonnenten ist, die Alle zu gleichen Theilen wegen Aufbringung dieser gemeinsamen Abonnements-Gebühr partizipiren.

Die Localdeuter werden in ihren Verrechnungen mit der meteorologischen Centralanstalt, den betreffenden Telegrafen-Stationen und dem ihnen zugewiesenen Subabonnenten den im Vorjahre eingehaltenen Modus auch weiterhin befolgen.

Anlangend die Dauer des Abonnements, wurde das Minimum derselben, gleich wie im Vorjahre auf ein Monat festgesetzt.

Das Abonnement kann nur mit dem ersten Tage eines Monates beginnen; käme irgend ein Interessent in die Lageerst mit dem 15 Tage eines Monates ein Abonnement zu eröffnen, so kann dasselbe nur dann angenommen werden, wenn es mindestens auf 1½ Monate eingegangen wird, in welchem Falle auch die Gebühr für 1½ Monate im Vorhinein zu entrichten ist.

(2582) **Ogłoszenie.**

L. 1653. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej gminy Jankowa, rozpoczynam w Jankowy 15 kwietnia 1879.

Każdy może się stawić i przytoczyć wszystko, co mu dla ochrony swych praw w myśl ustawy przysłuża.

Komisya hipoteczna.

Nowysącz 9 kwietnia 1879.

(2611) **Ogłoszenie.** L. 4825.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489, 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 7 czasopisma „Sztandar" z dnia 5 kwietnia 1879 pod napisem: „We Lwowie d. 1 kwietnia 1879" i „Polanica popowiczowska 3 kwietnia 1879" zawiera w sobie znamiona wykroczenia z §. 302 u. k., zbrodni z §. 65 i przestępstwa z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez ck. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Sztandar" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9 kwietnia 1879.

(2577) **Ogłoszenie** L. 1251

L. 1215. Zawiadamia się, iż z wolnością przeglądania wyłożony został projekt księgi gruntowej dla gminy Kamień wraz z dotyczącemi aktami.

Zarzuty wnoszone być mogą do dnia 18 kwietnia b. r. na którym w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków dnia 8 kwietnia 1879.

(2577) **Ogłoszenie.** L. 1109.

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla:

Gminy Zabierzów . . dnia 18 kwietnia 1879
„ Balice . . . . dnia 13 maja „
„ Aleksandrowice dnia 13 czerwca „
„ Chełm . . . . dnia 30 czerwca „
rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 8 kwietnia 1879.

(2585) **Obwieszczenie.** L. 2985.

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że zostały wyłożone do przeglądu wykazy hipoteczne i inne akta, tyczące założenia ksiąg gruntowych dla gminy Makowa. — Zarzuty wniesione być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie a w razie wniesienia takowych będą prowadzone dalsze dochodzenia w sądzie dla tejże gminy dnia 25 kwietnia 1879.

Dobromil dnia 7 kwietnia 1879.

(2598) **Ogłoszenie** L. 1950

Ck. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Zielona" dnia 2 maja 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich stosownem uzna.

Grzymałów 12 kwietnia 1879.

(2588 1—3) **Edikt.**

Z. 13348. Das Peczeniżyner k. k. Bezirksgericht veräußert zur Hereinbringung der Forderung des Szmelka Felsenstein per 160 fl. s. N. G. die zu Kluczow mały unter CN. 70 liegende, der Paraska T fyjczuk gehörige, nicht intabulirte Realität u. z. am 16 April, 16 Mai und 16 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. mit dem das diese Grundwirtschaft beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerte hinantgegeben werden wird, die übrige Lizitationsbedingnisse könen in den Akten eingesehen werden.

Peczeniżyn 17 Jänner 1879.

(2581 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 655. Jego Excelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta sądu tegoż Lucyliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Dobczyńskiego, Emila Nemethy i Karola Porschinskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 czerwca 1879 o godzinie 8 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 12 kwietnia 1879.

(2593 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 893. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 6 września 1878 l. 6947 w numerach 261, 262 i 263 gazety lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 8 w Dornfeldzie położonej, Filipa Beischera własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 92 zł. 92 zł. i 1792 zł. 69 ct. wyznacza się nowy termin na 1 maja 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 200 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 28 lutego 1879.

(2587 1—3) L. 23.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty wekslowej 303 zł. 4 kr. odbędzie się na rzecz Ludwika Goldberga przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 5 w Ujsołach do Jana i Barbary Koconiów należącego, w terminach 24 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 410 zł. wadyum 41 zł.

Milówka 20 lutego 1879.

(2592 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3288. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia, iż dnia 7 maja, dnia 6 czerwca i dnia 4 lipca 1879, zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. 90 w Stratynie położonej, Chaskla Emera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Salomona Rubina, w kwocie 180 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą, przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyi można w aktach przeglądnąć.

Rohatyn 12 kwietnia 1879.

(2589 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 601. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca 1879, każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 51 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Franciszka Madeja należącej, celem wydobycia należytości Judy Adwokata w ilości 82 zł. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 763 zł. z której 10% jako zakład chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 8 lutego 1879.

(2604 1—3) **Edykt.**

L. 9362. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 138 w Dzurowie położonej niestanowiącej tabularnego ciała należącej do leżącej masy po Semenie Nikieforuk i na 180 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 30 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2591 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9954. W dniach 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności, pod l. 10 w Lubszy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Sobkowi i Stefanowi Senyszyn na własność przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 130 złr. 11 ct.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 18 stycznia 1879.

(2584 1—3) **Edykt.**

L. 1126. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 312 zł. aw., z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Bóbrce położonej, dłużników Abrahama i Matli Schlegerów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Majera Aussteina dnia

I. 25 kwietnia 1879
II. 27 maja
III. 27 czerwca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1020 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 28 lutego 1879.

(2606 1—3) **Edykt.**

L. 8193. Ck. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Zabłotowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do masy Abrahama Thau i na 1500 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 700 złr. w. a. zpn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 30 października 1878.

(2608 1—3) **Edykt.**

L. 18386. C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 23 maja i dnia 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Tanenzapfa w kwocie 39 zł. 50 c. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż pod l. s. 291 subr. 117 w Rieczce położonej realności Kiryły Kiszczuka, która na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej na trzecim natomiast i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież tudzież akt oszacowania przejrzanym być może w registraturze sądowej.

Kossów dnia 21 grudnia 1878.

(2610 1—3) **Edykt.**

L. 13084. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Icka Ernsta przeciw Jurze Susakowi o 55 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. 145 w Wierzbowcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jury Susaka własnej w terminach 17 kwietnia 15 maja i 19 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze pod następującemi warunkami.

I. Cenę szacunkową stanowi wartość sprawdzona w kwocie 900 zł. w. a.

II. Wadyum wynosi 10 prc.

III. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów dnia 31 grudnia 1878.

(2609 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 512. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że wsprawie Itzka Ernsta przeciw Jakimowi Smoczukowi 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Chomczynie pod l. k. 153/14 z wyjątkiem jednej części pod pozycyą 5 w protokole z dnia 31 października 1876 l. 14980 opisanej żadnego ciała tabularnego niestanowiącej w terminach 24 kwietnia 23 maja 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzednem złożeniem zaliczki w kwocie 32 złr. a. w. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów 20 stycznia 1879.

(2590 1—3) **Obwieszczenie.** L. 9955.

W dniach 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności, pod l. 14 w Łubszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Seńkowi Sierota na własność przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 196 zł.

Cena wywołania 900 zł. wadyum 90 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 22 stycznia 1879.

(2523 1—3) **Edykt.**

L. 21521. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza niniejszem, że na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w sporze egzekucyjnym przeciw Iwanowi Somiakowi o 76 zł. 4 ct. w. a. z pn. dozwolono w celu uzyskania na rzecz tegoż kwoty 76 zł. 4 ct. w. a. z odsetkami po 12 proc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3-proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 82 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. przemienia się dobrowolne opisanie zastawnicze realności dłużnika pod l. k. 16/142 w Niedzwiedzy położonej uchwałą z dnia 2 grudnia 1871 l. 10388 do wiadomości sądowej przyjęta w egzekucyjne oraz dozwala się przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Iwana Somiaka własnej w Niedzwiedzy pod l. 16/142 położonej ze wszelkimi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 grudnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 12 maja na dniu 16 czerwca i na dniu 21 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Drohobycz 30 czerwca 1878.

(2560 2—3) **Edykt.**

L. 2455. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Gordyja Szkwarko z Babiniec od Krzywcza kuratorem Jakóba Seredę ustanowiono.

Mielnica 31 marca 1879.

(2559 2—3) **Edykt.**

L. 1523. Józef Wene z Königsau, uznany marnotrawcą, Jan Wagner jego kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice 10 marca 1879.

(2552 2—3) **Edykt.**

L. 435. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia wierzytelności 440 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 58 w Turlińskiego na Pogwizdowie do Wincentego Turlińskiego należącej w ostatnim terminie t. j. w dniu 26 maja 1879 o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1411 złr. 70 ct. w. a. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 141 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 6 marca 1879.

(2556 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 604/79. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się dnia 25 kwietnia 30 maja i 19 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Herscha Kaufmana przeciw Piotrowi i Justynie Tomaszewskim o 132 zł. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Haliczu pod l. k. 177 st. 199. now. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 202 zł. a. w. zaś wadyum 21 złr. a. w.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 30 stycznia 1879.

(2557 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19357. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Mojżesza Eifermana przeciw masie spadkowej ś. p. Semena Dobreniuka o 35 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. s. 5 w Jaworowie położonej w trzech terminach 24 kwietnia 23 maja i 26 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową w kwocie 115 złr. w. a. lub wyżej w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 11 złr. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów dnia 31 grudnia 1878.

(2554 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 392. C. k sąd powiatowy w Biały ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż sześć ósmych części realności pod l. 162 w Białej położonej Malcherowiczowej własnością będących rezolucyą z dnia 19 października 1878 l. 465 w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Habernhauera w kwocie 350 zł. rozpisana w dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż te sześć ósmych części realności także poniżej ceny szacunkowej 622 złr. 605 ct. sprzedane będą.

Biała dnia 10 marca 1879.

(2545 2—3) **Edykt.**

L. 14958. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu p. Kazimierza Teodorowicza, że p. Maryan Teodorowicz wniósł przeciw niemu pod dniem 26go marca 1879 r. do l. 14958 pozew o wyłączenie lokomobili z pod zastawu uchwałą z dnia 13 października 1877 l. 53187 na rzecz p. Izydora Kohna dozwolonego, który to pozew uchwałą z dn. 29 marca 1879 l. 34869 zadekretowano do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i rzeczoną uchwałę doręczono, uchwałą z dnia 13 lipca 1878 l. 34869 ustanowionemu kuratorowi p. Kazimierza Teodorowicza, p. adw. Dr. Romanowskiemu, z którym powyższa sprawa według przepisów ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się zatem p. Kazimierza Teodorowicza aby w właściwym czasie celem wniesienia obrony albo rzeczonemu kuratorowi udzielił potrzebną informacyę albo wskazał sądowi innego swego pełnomocnika.

Lwów dnia 5 kwietnia 1879.

(2573 2—3) **Obwieszczenie.**

L 5548. W dniach 14 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1879, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 29 w Kupnowicach położonej Andrucha Zapawskiego własnej na rzecz Berla Mugier celem pokrycia 134 zł. z pn. na pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 595 złr. zaś wadyum złożyć się mające wynosi 59 zł. 50 ct. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 10 listopada 1878.

(2575 2—3) **Edykt.**

L. 266. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 1879, 5 czerwca 1879 i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 122 w Nowosielicy położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Pawła Huculaka i na 850 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Chaim Chmiel Leidera 50 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 26 marca 1879.

(2596 2—3) **Edykt.**

L. 3736. W c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 343 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 20 w Borze grądzkim położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 800 zł. oszacowanego w trzech terminach a to 1 maja 9 czerwca i 10 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 z rana z tem że gospodarstwo to aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie. Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 1 października 1878.

(2521 2—3) **Edykt.**

L. 3505. W stanie biernym realności pod l. k. 37 m. w Drohobyczu obecnie ut. Dom. civ. T. II. pag. 726 i Tom. III. p. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Werdingera jest wedle Dom. Ciw. Tom. I. pag. 76 n. 2 haer. zaintabulowane na rzecz sierot Gawińskich prawo hipoteki przez ś. p. Antoniego Flisowicza niegdyś dłużnej sumy kapitalnej 2000 zł. pols. czyli 500 reńs. m. k. z mocy dokumentu daty 1 lutego 1887. Sąd tutejszy zezwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera na wprowadzenie postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej, wzywa niniejszem edyktem tych wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w przeciągu roku, licząc od 1 marca 1879 począwszy wystąpili i sądu tutejszego się zgłosili, inaczej sąd zezwoli na umorzenia i wykreślenie wpisu tego tabularnego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 2902. W stanie biernym realności pod l. k. 37 miasto w Drohobyczu ut. Dom. Ciw. T. II. i III. p. 726 n. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Wardinger jest wedle Dom. Civ. Tom. I. pag. 78 n. 13 haer. suma 250 Reńs. m. k. z mocy kodyceylu ś. p. Antoniego Flisowicza daty 17 grudnia 1806 zaingrosowanego w ks. Testamentorum ani 1808 Tom. I. pag. 25 26 i 27 zaintabulowaną na rzecz Jędrzeja Flisowicza a względnie Franciszki Flisowicz i przyszłego potomka Antoniego Flisowicza sąd tutejszy dozwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera wprowadzenie postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej — wzywa niniejszym edyktem tych wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w ciągu roku licząc od dnia 1 marca 1879 począwszy wystąpili i do sądu tutejszego zgłosili inaczej sąd zezwoli na umorzenie i wykreślenie wpisu wzmiankowanego tabularnego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

(2558 2—3) L. 631.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 15 maja, 5 czerwca i 26 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano a to na dwóch pierwszych terminach powyżej, lub za cenę szacunkową, tj. gospodarstwo pod Nr. 123 za 271 zł. 40 kr. a grunt „Między Gajami" za 120 zł., na trzecim zaś i poniżej takowych sprzedawanem będzie partyami na zaspokojenie pretensyi Izaka Landerera od małż. Kantego i Anny Mendralów, tudzież Zofii Mendralowej w reszcującej kwocie 250 zł. w. a. z pn. się należącej, a na powyższych realnościach w Grzechyni położonych, jako ich własności zabezpieczonej.

Warunki licytacyjne, protokoły zajęć i oszacowań wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 16 lutego 1879.

(2547 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2558. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w skutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 15 marca 1879 l. 1764 Antoni Mokosida włościanin z Kozłowa jako marnotrawca uznany, i że temu kurator w osobie Sebastyana Cudyka gospodarza w Kozłowie nadany został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 24 marca 1879.

(2568 2—3) **Konkurs.**

L. 296. C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a.) W powiecie Przemyskim

przy szkołach etatowych pospolitych jednoklasowych w Borszowicach, w Bucowie, Buszkowicach, Byble, Cykowie Jaksmanicach, Krzywnikach, Siedliskach, Trojczycach, Walawie, Zrolowicach, Pleszowicach i Krasiczynie z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

b.) W powiecie Dobromilskim

przy szkole pospolitej 4 klasowej męzkiej w Dobromilu, jedna posada nauczyciela z płacą 450 zł.

Przy szkołach etatowych pospolitych jednoklasowych: w Dobry, Jaworniku ruskim, Kniażpolu, Lipie, Malawie, Pietnicy, Posadzie nowomiejskiej i Uluczu posada nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania przy wszystkich wymienionych szkołach wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady mają swe podania należycie udokumentowane i przy dołączeniu wykazu służbowego i tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu najdalej do 15 maja 1879.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1879.

(2570 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1026. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dalnicz na dniu 1 maja 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie dnia 31 marca 1879.

(2571 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9369/5483. Na zaspokojenie pretensyi Tomasza Seneckiego 60 zł. sprzedaną zostanie realność dłużnika Onufrego Kowałyka pod Nr. 68 w Płowem, ciała tabularnego nie stanowiąca i na 180 zł. oszacowana, w dniach 1 maja 1879 i 29 maja 1879 o 10 z rana zwyż lub za cenę szacunkową, dnia 26 czerwca 1879 o 10 z rana i niżej tej ceny za złożeniem zakładu 18 złr. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. notaryusza Jankowskiego.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 4 lutego 1879.

(2576 2—3) **Edykt.**

L. 10027. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 1879, 5 czerwca 1879 i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 142 w Tułukowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do dłużnej leżącej masy Iwana Mokrya i na 320 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 21 zł. w. a. z pn. odbędzie się.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 20 stycznia 1879.

2520 2—3) **Edykt.** L. 2905.

W stanie biernym realności pod l. k. 37 miasto w Dohobyczu obecnie jak dom. civ. Tom. II p. 726 i Tom. III. p. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Werdnigera jest wedle Dom. civ. T. I. pag. 76 n. 5 on. z mocy intercyzy przedślubnej z daty Stryj 17 września 1796 zaingrosowanej w ks. fund. ad anno 1794 ad 1798 pag. 474. 475 et 476 wierzytelność w kwocie 950 złr. m. k.

Sąd tutejszy zezwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera na wprowadzenie postępowania względem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej, wzywa niniejszym edyktem tych wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w przeciągu roku od 1 marca 1879 począwszy licząc wystąpili i do sądu tutejszego się zgłosili inaczej sąd zezwoli na umorzenie i wykreślenie tego wpisu tabularnego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

(2572 2—3) **Obwieszczenie**

L. 5318. W dnia 14 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż pola „Przydatek" należącego do realności pod l. 162 w Nowosiółkach, Onufrego Romaniaka własnej, na rzecz Fedka Romaniaka, celem zaspokojenia 28 zł. 50 ct. z pn.

Cenę wywołania wywołania stanowi kwota 40 zł. zaś wadyum wynosi 4 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie pole wyż wspomniane za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedane.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 15 listopada 1878.

(2564 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1152. C. k. sąd powiatowy w Jaśle przeprowadzi publiczną sprzedaż realności N. k. 146 178 199 w Jaśle w dniach 80 maja, 4 lipca i 8 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie nawet niżej ceny.

Cena wywołania wynosi 4.500 zł. wadyum 10 prct. t. j. 450 zł. w. a.

Inne warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Jasło dnia 4 marca 1879.

(2462 2—3) **Edykt.**

L. 916 Ck. sąd pow. m del. niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi proszącego Leona Herbata w kwocie 86 zł. z procentami po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 września 1873 bieżącymi, tudzież kosztami w kwotach 1 zł. 73 ct. w. a., 6 zł. 71 ct. w. a., 3 zł. 52 ct. w. a., 11 zł. 17 ct. w. a., 9 zł. 78 ct. w. a., 11 zł. 44 ct. w. a. oraz kosztami podania niniejszego w kwocie 13 zł. 74½ w. a. przyznanemi, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego pod N. D. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipotecznym l. 28 objętego na własność Wojciecha Lacha zapisanego, na kwotę 1676 złr. 73 ct. w. a. oszacowanego w 2 terminach, mianowicie na dniu 23 maja 1879 i na dniu 26 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi kwotę 168 zł..

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Nowy Sącz 26 lutego 1879.

(2551 2—3) **Edykt.**

L. 8326. Ces. król. sąd w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Maksa Kirschnera, że przeciw niemu firma Leopold Popper et Comp. w Bernie wniosła skargę wekslową pod dniem 15 stycznia 1879 l. 1418 o zapłacenie kwoty 303 zł. 72 ct. w. a. w załatwieniu której wydano nakaz zapłaty uchwałą z dnia 17 stycznia 1879 l. 1418.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Maksa Kirschnera nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Maksa Kirschnera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu 3 dni albo sam zarzuty swe wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył. w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 28 marca 1879.

(2522 2—3) **Edykt.**

L. 2903. W stanie biernym realności pod l. k. 37 miasto w Drochobyczu, obecnie ut. Dom. Civ. Tom. II p. 726 i Tom. III p. 564 n. 18 haer. własnej Chaima Leiby Werdingera jest wedle Dom. Civ. Tom. I pag. 78 n. 14 on. z mocy kodycylu ś. p. Antoniego Flisowicza daty 17 grudnia 1806 zaingrosowanego w księdze Testamentorum anuni 1808 Tom. I pag. 25, 26 i 27 zaintabulowaną suma 250 zł. m. k. na rzecz Michała i Jana Lachowiczów a względnie na rzecz z drugą żoną spłodzonych dzieci Antoniego Flisowicza.

Sąd tutejszy dozwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera wprowadzenie postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej wzywa niniejszym edyktem tych wszystkich którzyby jakiekolwiek prawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z takowemi w ciągu roku licząc od 1 marca 1879 począwszy wystąpili i do sądu tutejszego się zgłosili, inaczej sąd zezwoli na umorzenie i wykreślenie wpisu wzmiankowanego tabularnego.

C. k. Sąd powiatowy
Drohobycz dnia 30 grudnia 1878,

(2574 2—3) **Edykt.**

L. 10826. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 1879, 5 czerwca 1879 i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południ. przymusowa publiczna sprzedaż realności, pod Nr. 100 w Nowosielicy położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Onufrego Krysz i na 810 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 170 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2518 2—3) **Edykt.**

L. 2904. W stanie biernym realnośc pod lk. 37 miasto w Drohobyczu obecnie ut. Dom. Civ. Tom. II p. 726. Tom. III r. 564 n. 18 haer. własnej, Chaima Leiby Werdingera jest wedle Dom. Civ. T. I pag. 76 n. 8 on. z mocy sentencyi magistratu tutejszego z 22 października 1796 zaingrosowanego w ks. fundus ces. anno 1796 pag. 574 wierzytelność w kwocie 25 zł. m. k. na rzecz masy Moczarskich, sąd tutejszy zezwalając na prośbę Chaima Leiby Werdingera na sprowadzenie postępowania celem umorzenia tej wierzytelności hipotecznej wzywa niniejszem edyktem tych wszystkich, którzyby jakiekolwiek sprawa do tej wierzytelności sobie rościli, ażeby z temi w przeciągu roku licząc od 1 marca 1879 począwszy, wystąpili i do sądu tutejszego się zgłosili, inaczej sąd zzzwoli na umorzenie i wykreślenie wpisu tabularnego wzmiankowanego.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 30 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, dom Wernera l. 12.